Chrząstowice:
Chodnik bardzo potrzebny
•str. 4.

Tarnów Opolski:
Tarnowianki tworzą biżuterię i szyją
•str. 2.

Ozimek:
Krupniok też miał swoje święto
• str. 6.

Turawa:
Nauka, zabawa i przyroda w jednym miejscu
• str. 10.

Prószków:
Będą remonty i zakupy sprzętu
•str. 3.

Dąbrowa:
Inwestycje w pomoc i sport dla mieszkańców
• str. 8.

Powiat opolski:
Czy powiat opolski jest gotowy na powódź?
• str. 7.

Między tradycją a tożsamością. Wielokulturowy powiat opolski
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego
• str. 13.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 29 października 2026 r. Nr 43 (563)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

OPÓŹNIONE PLANY WSTRZYMAJĄ BUDOWY?



Nie wszystkie gminy powiatu opolskiego zdążyły do końca sierpnia 2026 roku uchwalić plany ogólne, a w części samorządów procedury wciąż trwają i mogą się opóźnić. Od 1 września 2026 roku oznacza to realne utrudnienia dla mieszkańców planujących budowę domu oraz inwestorów chcących rozpocząć nowe przedsięwzięcia – osoby planujące zakup działki mogą mieć trudności z ustaleniem, czy będą mogły zrealizować swoje plany.

Na początku wyjaśnijmy, że plan ogólny to obowiązkowy dokument planistyczny obejmujący obszar całej gminy, który zastąpił dotychczasowe studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i jest aktem prawa miejscowego. Dzieli gminę na strefy planistyczne określające dopuszczalne przeznaczenie terenów – m.in. pod zabudowę mieszkaniową, usługi czy zieleń – i stanowi podstawę do wydawania decyzji o warunkach zabudowy oraz sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

W momencie gdy samorząd nie uchwalił planu ogólnego, największe utrudnienia mogą wystąpić w przypadku działek, które nie są objęte miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. W takich przypadkach często potrzebna jest decyzja o warunkach zabudowy, określająca, czy i co można wybudować na danym terenie. Jeśli gmina nie przyjęła planu ogólnego, co do zasady nie może po 31 sierpnia 2026 roku wydawać nowych decyzji w sprawach objętych tym ograniczeniem. Przepisy przewidują jednak wyjątki, między innymi dla niektórych postępowań rozpoczętych wcześniej.

W praktyce oznacza to, że osoby planujące zakup działki i budowę domu mogą napotkać trudności z ustaleniem, czy będą mogły zrealizować swoje plany. Podobne problemy mogą dotyczyć przedsiębiorców, którzy chcą przygotować teren pod działalność gospodarczą lub rozpocząć nową inwestycję. W niektórych przypadkach konieczne może być poczekanie na przyjęcie planu ogólnego przez gminę.

Nie oznacza to jednak, że od 1 września 2026 roku wszystkie inwestycje w gminach bez planu ogólnego zostaną wstrzymane. Nadal obowiązują miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, a wcześniej wydane decyzje o warunkach zabudowy nie tracą automatycznie ważności. Ograniczenia nie oznaczają więc całkowitego zakazu budowania, ale mogą utrudnić rozpoczęcie nowych inwestycji i opóźnić plany mieszkańców oraz przedsiębiorców.

Dokończenie na str. 14.

9 772450 121208 43 ISSN 2450-1212

NUMER W SPRZEDAŻY DO 04.11.2026 r.

SPÓR O ZABUDOWANIA W KOSOROWICACH



175 tys. zł zapisano pierwotnie w budżecie gminy Tarnów Opolski na rozbiórkę zabudowań przy ul. Zapłotnej 12 w Kosorowicach. Władze gminy powołują się na ekspertyzę wskazującą na awaryjny stan techniczny budynku oraz ostateczną decyzję nadzoru budowlanego. Fundacja im. prof. Oswalda Matei chciałaby przejąć nieruchomość i podjąć próbę jej rewitalizacji. Dziś wiadomo już, że obecnie na rozbiórkę przeznaczono 70 tys. zł.

Sprawa zabudowań przy ul. Zapłotnej 12 w Kosorowicach stała się przedmiotem sporu o przyszłość nieruchomości i zachowanie lokalnego dziedzictwa. Z jednej strony gmina wskazuje na zagrożenie związane ze złym stanem technicznym budynku i obowiązek wykonania decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Z drugiej Fundacja im. prof. Oswalda Matei apeluje o rozważenie alternatywy dla rozbiórki i deklaruje gotowość przejęcia odpowiedzialności za obiekt. Według przedstawicieli fundacji nieruchomość ta ma duże znaczenie dla lokalnej historii.

- Miejsce to jest bezpośrednio związane z młodością prof. dr. hab. inż. Oswalda Matei, profesora nauk technicznych, drugiego rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu, pierwszego profesora tej uczelni, projektanta chłodni kominowej Elektrowni Opole oraz jednego z ludzi współtworzących potencjał naukowy uczelni, z której powstała dzisiejsza Politechnika Opolska. – zauważa w piśmie nadesłanym do redakcji „Tygodnika Ziemi Opolskiej" Krzysztof Mutz, prezes zarządu Fundacji im. prof. Oswalda Matei.

Dla organizacji zachowanie zabudowań oznaczałoby więc nie tylko uratowanie starej nieruchomości, lecz także ocalenie śladu historii miejscowości i człowieka, który zapisał się w dziejach opolskiej nauki.

- Tutaj chodzi o materialny ślad historii Kosorowic i życia jednego z najwybitniejszych ludzi wywodzących się z tej miejscowości. – dodaje prezes fundacji.

Od 175 tys. zł do 70 tys. zł na rozbiórkę

W projekcie budżetu gminy na 2026 rok przewidziano 175 tys. zł na zadanie pod nazwą „Rozbiórka zabudowań przy ul. Zapłotnej 12 w Kosorowicach". Jak wyjaśnił w odpowiedzi na pytania „Tygodnika Ziemi Opolskiej" wójt Tarnowa Opolskiego Rudolf Urban, pierwotna kwota miała obejmować rozbiórkę budynku, przygotowanie dokumentacji oraz rozbiórkę pozostałych obiektów znajdujących się na tej działce.

Dokończenie na str. 2.



eprasa.pl 1e7c283823

Dokończenie ze str. 1.

SPÓR O ZABUDOWANIA W KOSOROWICACH

Późniejsze zmiany budżetowe zmniejszyły jednak kwotę przeznaczoną na ten cel do 70 tys. zł. Obecnie pieniądze te mają zostać wykorzystane na rozbiórkę budynku objętego decyzją nadzoru budowlanego. Jednak docelowo rozebrane mają zostać wszystkie budynki.

Wójt podkreśla, że sprawa nie wynika wyłącznie z oceny opłacalności remontu. Podstawą działań gminy była ekspertyza techniczna sporządzona w połowie 2025 roku, a następnie decyzja Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego nakazująca rozbiórkę budynku i uporządkowanie terenu.

Ekspertyza wskazała stan awaryjny

Jak wynika z wyjaśnień wójta, ekspertyzę zlecono po oględzinach nieruchomości przeprowadzonych z udziałem projektanta. Gmina rozważała wcześniej dostosowanie budynku do potrzeb społecznych, między innymi z przeznaczeniem na Dom Dziennego Pobytu lub Dom Seniora. Taką funkcję przewiduje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Projektant uznał jednak, że przed rozpoczęciem prac projektowych konieczne jest określenie stanu technicznego obiektu. Według ekspertyzy budynek znajduje się w stanie awaryjnym, a jego stopień zużycia technicznego oszacowano na 80 proc.

- Z przedstawionej ekspertyzy jednoznacznie wynikało, że obiekt jest w stanie awaryjnym z uwagi na źle wykonaną przebudowę dachu, wiek budynku, zużycie materiałów budowlanych, narażenie elementów konstrukcyjnych na bezpośrednie działanie czynników atmosferycznych, wieloletni brak remontów i błędy wykonawcze. – przekazuje wójt Rudolf Urban. - Znalazło to potwierdzenie w decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego nakazującej rozebranie omawianego budynku i uporządkowanie terenu po dokonanej rozbiórce. – dodaje włodarz.

Wójt zwraca również uwagę, że od 2017 roku nie prowadzono tam prac. Budynek nie ma stolarki okiennej i drzwiowej, brakuje podłóg, ścian działowych i instalacji, a część ścian nośnych została usunięta. Ostatnie roboty, które były tutaj przeprowadzane, obejmowały wymianę więźby dachowej, ułożenie dachówek i wykonanie orynnowania. Jak podkreśla włodarz, więźba została wykonana jako samowola budowlana i nie zapewnia bezpiecznego przenoszenia obciążeń na pozostałe elementy konstrukcji.

W związku z wynikami ekspertyzy jej autor miał obowiązek zawiadomić nadzór budowlany. W następstwie postępowania wydano decyzję nakazującą rozbiórkę. Władze gminy uznały, że przy takich ustaleniach dodatkowe analizy dotyczące odbudowy byłyby nieuzasadnione ekonomicznie.

- Mając na uwadze racjonalność wydatkowania środków publicznych, nie zlecano dodatkowych analiz związanych z ewentualną odbudową budynku przy ul. Zapłotnej 12. – dodaje wójt.

Fundacja chce przejąć nieruchomość

Fundacja im. prof. Oswalda Matei proponuje inne rozwiązanie. Jej prezes Krzysztof Mutz zwrócił się do władz gminy z formalnym wnioskiem o przejęcie nieruchomości. Fundacja deklaruje gotowość sfinansowania niezależnej oceny technicznej oraz przejęcia odpowiedzialności za zabezpieczenie, remont, rewitalizację i dalsze zagospodarowanie obiektu.

Wśród rozważanych form przekazania nieruchomości wymienia darowiznę, długoterminową dzierżawę, a w razie braku możliwości zastosowania innych rozwiązań – zakup.

Fundacja podkreśla, że problemy techniczne dotyczące jednego z budynków, zwłaszcza spichlerza, nie powinny automatycznie przesądzać o konieczności rozebrania całego zespołu zabudowań. Chce zatem, by przed podjęciem nieodwracalnych działań sprawdzono, czy możliwe jest zachowanie przynajmniej części obiektów.

Krzysztof Mutz zwraca również uwagę na wcześniejsze nakłady poniesione przez gminę na nieruchomość, w tym środki pochodzące z Unii Europejskiej. Według fundacji wykonano między innymi prace przy dachu, osuszanie i drenaż fundamentów, rynny, tynki, kominy, sztukaterie i gzymsy. Istnieje także dokumentacja projektowa dotycząca dalszej adaptacji obiektu. Zdaniem fundacji przed wydaniem pieniędzy na rozbiórkę warto więc sprawdzić, czy nieruchomość może otrzymać drugie życie bez dalszego angażowania środków z budżetu gminy.

Wójt zaprasza na rozmowy, ale stawia warunki

W odpowiedzi na pytania „Tygodnika Ziemi Opolskiej" Rudolf Urban poinformował, że wniosek fundacji wpłynął do Urzędu Gminy w Tarnowie Opolskim 30 września. Dokument przedstawiono radnym podczas posiedzeń komisji.

Wójt wystosował do zarządu fundacji zaproszenia na spotkanie – 7 i 16 października. Jak wyjaśnił, celem rozmów miało być szczegółowe przedstawienie planów dotyczących nieruchomości, źródeł finansowania przyszłych przedsięwzięć oraz roli, jaką miałaby odegrać gmina.

Według relacji wójta przedstawiciele fundacji nie wskazali dotąd terminu spotkania, zwracając się natomiast o dalsze wyjaśnienia dotyczące jego tematyki i listy zaproszonych osób. Jednocześnie, jak poinformował Rudolf Urban, podczas posiedzeń komisji poprzedzających sesję rady gminy zaplanowaną na 27 października radni opowiedzieli się za pozostawieniem nieruchomości we władaniu gminy.

Wójt argumentuje, że przekazanie obiektu przeznaczonego do rozbiórki w drodze darowizny, użyczenia lub sprzedaży mogłoby naruszać zasady prawidłowego gospodarowania mieniem komunalnym. Powołuje się przy tym na przepisy ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz na obowiązek wykonania decyzji administracyjnej.

W jego ocenie gmina nie może przenieść na inny podmiot obowiązków nałożonych na nią przez nadzór budowlany. Rudolf Urban podkreśla zarazem, że chciałby, aby nieruchomość w przyszłości służyła realizacji usług społecznych.

- W moim przekonaniu nieruchomość ta powinna pozostać w jedynym władaniu gminy i być przeznaczona na prowadzenie usług społecznych np. Dom Pomocy Społecznej lub inne, co zapewni nie tylko opiekę naszym mieszkańcom, ale da także miejsca pracy. – odnotowuje włodarz Tarnowa Opolskiego - Zaś pamięć o wkładzie prof. Oswalda Matei w rozwój nauk technicznych powinna być pielęgnowana poprzez formy bezpieczne i zgodne z prawem jak np. tablice pamiątkowe lub publikacje, a nie poprzez utrzymywanie obiektów zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

Czy rozbiórka jest przesądzona?

Najważniejszą informacją dla osób zainteresowanych przyszłością nieruchomości jest to, że gmina nie zawarła jeszcze umowy z wykonawcą prac rozbiórkowych. Nie ustalono również terminu rozpoczęcia robót. Sporządzono jednak zapytanie ofertowe, aby poznać cenę realizacji zadania.

Wójt zaznacza dodatkowo, że decyzja Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego jest ostateczna. Niewykonanie jej może skutkować upomnieniem finansowym, a następnie rozbiórką zastępczą, której kosztami również zostałaby obciążona gmina.

Nie oznacza to jednak, że wszystkie szczegóły dotyczące przyszłości nieruchomości zostały już rozstrzygnięte. Wciąż pozostają pytania o możliwość dalszych rozmów z fundacją, zakres ewentualnych prac oraz sposób wykorzystania tego terenu po rozbiórce. Fundacja apeluje, aby przed rozpoczęciem robót dokładnie przeanalizować dostępne możliwości. Jej przedstawiciele wskazują, że są gotowi ponieść koszty niezależnej oceny technicznej, co pozwoliłoby zweryfikować stan poszczególnych zabudowań i ocenić, czy zachowanie części z nich jest wciąż realne.

Dawid Laskowski, fot. Fundacja im. prof. Oswalda Matei

Tarnowianki tworzą biżuterię i szyją



Warsztaty pokazały, że rękodzieło to nie tylko praktyczna umiejętność, a również sposób na rozwijanie kreatywności.

Bransoletki z drobnych szklanych koralików, kolorowe poduszki, spódnice i własnoręcznie uszyte maskotki – to efekty warsztatów rękodzielniczych zorganizowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich Aktywne Tarnowianki. Uczestnicy rozwijali swoje umiejętności, poznawali nowe techniki i przekonali się, ile satysfakcji daje tworzenie czegoś własnymi rękami.

Koralik po koraliku powstawała biżuteria

Podczas warsztatów tkania biżuterii uczestnicy pracowali na krośnie, nawlekając szklane koraliki i układając z nich regularne wzory. Powstały kompozycje geometryczne, etniczne motywy, minimalistyczne paski i delikatne pastelowe wzory.

Zajęcia wymagały cierpliwości, precyzji i skupienia. Efektem były nie tylko oryginalne bransoletki, ale również możliwość poznania techniki, która pozwala tworzyć niepowtarzalne ozdoby.

Warsztaty stały się też okazją do rozmów, wspólnego spędzenia czasu i odpoczynku od codziennych obowiązków.

Spod igły wyszły maskotki, spódnice i poduszki

Aktywne Tarnowianki zorganizowały również warsztaty szycia na maszynie. Uczestnicy poznawali podstawy krawiectwa i samodzielnie wykonywali własne projekty.

Spod igieł wyszły między innymi małe i duże maskotki, stylowe spódnice, kolorowe poduszki oraz gumki do włosów. Dla uczestników najważniejszy był nie tylko efekt końcowy, lecz także sama praca: próbowanie nowych technik, wymiana pomysłów i radość z tworzenia czegoś własnego.

(laba), fot.(KGW Aktywne Tarnowianki)

eprasa.pl 1e7c283823

Będą remonty i zakupy sprzętu

Gmina Prószków modernizuje magazyny w Ligocie Prószkowskiej i Zimnicach Wielkich, by lepiej przygotować się na sytuacje kryzysowe. Oprócz przebudowy budynków planuje zakup sprzętu ratunkowego, agregatów i wyposażenia niezbędnego do pomocy mieszkańcom.



Na ostatniej sesji rady miejskiej radni zwiększyli budżet na przebudowy magazynów.

Remonty magazynów w Ligocie Prószkowskiej i Zimnicach Wielkich

Na terenie gminy Prószków przebudowane zostaną dwa magazyny zasobów ochrony ludności i obrony cywilnej – w Ligocie Prószkowskiej i Zimnicach Wielkich. Obiekty mają służyć do przechowywania sprzętu i materiałów wykorzystywanych w sytuacjach kryzysowych, m.in. podczas powodzi, klęsk żywiołowych i innych zagrożeń.

W Ligocie Prószkowskiej zakres prac obejmuje zarówno modernizację budynku, jak i zagospodarowanie jego otoczenia. Wykonawca wymieni pokrycie dachowe, naprawi uszkodzone elementy więźby dachowej oraz zamontuje nowe rynny i rury spustowe. W budynku pojawią się także nowe bramy wjazdowe, a część otworów okiennych zostanie zamurowana.

Zaplanowano również wykonanie nowej posadzki z izolacją, ocieplenie od wewnątrz ścian zewnętrznych i stropu, a także prace wykończeniowe i malarskie. Magazyn zostanie wyposażony w instalację elektryczną i alarmową oraz piec akumulacyjny. Przed budynkiem powstanie natomiast utwardzony plac z kostki betonowej, który ułatwi dojazd i dostęp do obiektu.

Drugi magazyn zostanie przebudowany w Zimnicach Wielkich. Inwestycja stanowi kolejny etap modernizacji budynku. To wolnostojący, murowany obiekt z dwiema kondygnacjami nadziemnymi, którego powierzchnia całkowita wynosi blisko 160 mkw.

Prace obejmą m.in. wymianę pokrycia dachowego, ocieplenie budynku, odświeżenie ścian oraz modernizację wybranych pomieszczeń. Zmiany zaplanowano również w wieży. Powstanie w niej stalowy podest z balustradą, a także zostaną zamontowane stalowa belka nośna i wciągnik. Projekt przewiduje ponadto wykonanie nowego otworu drzwiowego na pierwszym piętrze, zamurowanie otworów okiennych w wieży oraz montaż instalacji elektrycznej w wieży i jednym z pomieszczeń.

Zmieni się również otoczenie magazynu. Wokół budynku wykonana zostanie utwardzona nawierzchnia z betonowych płyt ażurowych, a teren zostanie ogrodzony stalowymi panelami. Wjazd zabezpieczy brama rozwierana.

Zwiększono budżet na przebudowę magazynów

Przebudowa magazynu w Ligocie Prószkowskiej będzie kosztować około 256 tys. zł. Początkowo gmina zamierzała przeznaczyć na to zadanie 200 tys. zł, co oznaczało konieczność zwiększenia finansowania o około 56 tys. zł. Więcej niż planowano trzeba będzie również wydać na przebudowę magazynu zasobów OLiOC w Zimnicach Wielkich. Złożona oferta opiewa na około 277 tys. zł, podczas gdy pierwotnie zamawiający zamierzał przeznaczyć na realizację zadania 230 tys. zł. W tym przypadku dodatkowe środki wynoszą około 47 tys. zł.

- Oba zadania są realizowane w ramach rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej - mówi burmistrz Prószkowa Krzysztof Cebula. - Oferty złożone w przetargach okazały się wyższe od pierwotnie zakładanych kosztów. Zwiększyliśmy środki w budżecie, aby możliwa była realizacja obu inwestycji. Jednocześnie będziemy zabiegać o uzyskanie dodatkowego dofinansowania od wojewody, które pozwoliłoby pokryć część dodatkowych wydatków, ponoszonych przez gminę.

Przypomnijmy, że łącznie obie inwestycje będą kosztować około 533 tys. zł. To o około 103 tys. zł więcej, niż gmina początkowo planowała przeznaczyć na ich realizację.

Nowy sprzęt na wypadek sytuacji kryzysowych

W ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej planowany jest zakup sprzętu, który ma pomóc w reagowaniu na sytuacje kryzysowe. Wyposażenie będzie służyć m.in. do transportu i magazynowania, usuwania wody, zapewnienia ogrzewania i prądu oraz dostarczania wody pitnej.

Zaplanowano zakup trzech wózków paletowych, motopompy do wody brudnej wraz z wężami oraz osiemnastu drewnianych palet, które ułatwią przechowywanie i przewożenie sprzętu oraz materiałów.

Kolejnym elementem będą nagrzewnice i agregaty prądotwórcze. Łącznie przewidziano zakup jedenastu nagrzewnic oraz dziewięciu agregatów. W planach jest również kompletny namiot pneumatyczny o powierzchni co najmniej 27 metrów kwadratowych. Będzie wyposażony m.in. w ogrzewanie, oświetlenie, instalację elektryczną oraz składane stoły i ławki. Na liście zakupowej znajduje się też zbiornik na 2 tysiące litrów wody pitnej, umieszczony na nowej przyczepie drogowej. Zestaw będzie wyposażony w elementy umożliwiające napełnianie zbiornika i pobieranie wody.

(mł), Fot. gmina Prószków

Górki przypominają swoją historię

Dawne fotografie, wspomnienia najstarszych mieszkańców i lokalne tradycje pozwalają odtworzyć obraz Górek sprzed lat. Zakończony przez Stowarzyszenie Nasze Górki projekt stał się okazją do przypomnienia historii miejscowości, jej dawnych krajobrazów i codziennego życia kolejnych pokoleń. To szczególnie ważne w roku, w którym Górki obchodzą 720-lecie istnienia.



Na realizację projektu społecznicy pozyskali dofinansowanie z programu „Opolskie kuźnie pamięci".

Historia wróciła w formacie XXL

Stowarzyszenie Nasze Górki zakończyło realizację projektu „PIERWEJ – pokażmy przyszłości, jak było w przeszłości". Jego zwieńczeniem była prezentacja ośmiu pocztówek w formacie XXL, przedstawiających historyczne widoki miejscowości. Dzięki archiwalnym fotografiom mieszkańcy mogą zobaczyć, jak dawniej wyglądały miejsca, które dziś już nie istnieją lub bardzo się zmieniły.

- Zdjęcia wybraliśmy z ogromnej kolekcji archiwalnych fotografii zebranych przez Stanisława Lachnika, które można podziwiać w Małym Muzeum Góreckim opowiada sołtys Górek i prezes Stowarzyszenia Nasze Górki Justyna Szmechta. - Wybraliśmy osiem fotografii przedstawiających miejsca, których już nie ma w naszych Górkach. Powiększyliśmy je do formatu XXL. Będzie można je oglądać w lokalizacjach, w których niegdyś znajdowały się uwiecznione na nich budynki i krajobrazy.

Na wielkoformatowych fotografiach można zobaczyć między innymi dawny wygląd ulicy Szerokiej, młyn rozebrany w latach 90. XX wieku oraz mieszkańca zajmującego się kołodziejstwem, czyli rzemiosłem polegającym na wyrobie drewnianych kół. Jedna z pocztówek przedstawia również pastwiska w dolinie Olszynki.

- W tym projekcie udało się nam połączyć historię z nowoczesnością - podkreśla Justyna Szmechta. - Wykorzystując nowoczesne technologie, pokazujemy to, czego już nie ma lub co na przestrzeni wielu lat bardzo się zmieniło.

W podsumowaniu projektu uczestniczył burmistrz Prószkowa Krzysztof Cebula, który zwrócił uwagę na znaczenie pielęgnowania pamięci o przeszłości. Jak podkreślił, wszystko żyje tak długo, jak długo się o tym pamięta. Wielkoformatowe fotografie umieszczone w przestrzeni publicznej pozwolą mieszkańcom i odwiedzającym Górki spojrzeć na dobrze znane miejsca z zupełnie innej perspektywy.

Podczas spotkania młodzież z Górek zaprezentowała również historię swojej miejscowości. Uczestnicy mieli ponadto okazję obejrzeć film dokumentalny, w którym trzy mieszkanki wsi opowiadały o życiu w dawnych Górkach. Wśród bohaterek znalazła się niemal 95-letnia Helena Anioł, której wspomnienia stały się cennym świadectwem lokalnej historii.

Mieszkańcy pielęgnują lokalne dziedzictwo

Przygotowanie plenerowych pocztówek było jednym z działań zrealizowanych w ramach projektu „PIERWEJ – pokażmy przyszłości, jak było w przeszłości". Kolejnym było nagranie filmu dokumentalnego, w którym mieszkanki Górek opowiadają o dawnym życiu we wsi, przywołując wspomnienia i obraz codzienności sprzed lat.

Projektowi towarzyszyły również wydarzenia związane z obchodami 720-lecia Górek. Latem zorganizowano festyn, który stał się okazją do przypomnienia bogatej historii miejscowości oraz tradycji wciąż obecnych w życiu jej mieszkańców.

W ramach jubileuszu odbyło się także spotkanie „Powrót do przeszłości. Historia i korzenie Górek", zorganizowane w Małym Muzeum Góreckim. Uczestnicy mogli poznać przedmioty używane przez poprzednie pokolenia, dowiedzieć się, do czego służyły, oraz powrócić do dawnych zwyczajów i lokalnych tradycji.

Jednym z punktów wydarzenia był spektakl teatralny „Pierwej", przygotowany przez mieszkańców i zaprezentowany w gwarze śląskiej. Scenariusz napisała młoda mieszkanka Górek, Ala Henek. Przedstawienie w humorystyczny sposób przybliżyło historię miejscowości i zwyczaje jej dawnych mieszkańców, pokazując, że lokalne dziedzictwo można pielęgnować również poprzez teatr i wspólne działanie.

Projekt Stowarzyszenia Nasze Górki wpisuje się w działania na rzecz ochrony i popularyzacji dziedzictwa kulturowego oraz budowania więzi z miejscem, w którym się żyje. Dawne fotografie stają się tu nie tylko pamiątką, ale również sposobem na rozmowę o historii, wspomnieniach i tożsamości miejscowości.

Zadanie zostało współfinansowane z budżetu Województwa Opolskiego w ramach wsparcia działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych, pod nazwą „Opolskie kuźnie pamięci".

(mł)

eprasa.pl 1e7c283823

Chodnik bardzo potrzebny

W Chrząstowicach przydałby się chodnik, który połączyłby ulicę Kotorską z ulicą Olimpijczyków. Inwestycja miałaby przede wszystkim służyć dzieciom, które codziennie idą do szkoły, a muszą poruszać się w pobliżu bardzo ruchliwej drogi krajowej nr 46. Okazuje się jednak, że realizacja tego zadania nie jest wcale taka prosta, a przeciwności jest sporo.



Skrzyżowanie ulicy Kotorskiej z DK 46 jest bardzo niebezpieczne i nie ma w jego pobliżu przejścia dla pieszych. A tamtędy chodzą dzieci do szkoły…

Temat został poruszony podczas ostatniej sesji Rady Gminy Chrząstowice, która odbyła się 14 października. Radny Mirosław Pasoń zwrócił się do wójta Floriana Cieciora w sprawie przejścia dla pieszych w rejonie ulicy Kotorskiej przez drogę krajową 46. Rajca zapytał, czy w tym temacie zapadły już jakieś decyzje.

Wójt przyznał, że ustaleń nie ma żadnych, a pomysły się wyczerpały. Na tym jednak nie kończy się temat, bo chrząstowiccy samorządowcy w przeszłości już kilkukrotnie zwracali się do opolskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z prośbą o umieszczenie na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 46 i ulicy Kotorskiej przejścia dla pieszych, aby można było tamtędy bezpiecznie przechodzić.

– Odpowiedź GDDKiA jest jednoznaczna: ta droga w tym miejscu jest traktowana jako obwodnica wsi Chrząstowice, więc przepisy nie pozwalają, żeby w tym miejscu były pasy – mówił podczas sesji wójt Florian Ciecior.

Urzędnicy z Chrząstowic przeanalizowali jednak sytuację i zauważyli, że pomiędzy ulicą Kotorską a Olimpijczyków (w okolicy stacji benzynowej) znajduje się pas ziemi należący do GDDKiA. Ich zdaniem można byłoby tam wybudować przynajmniej chodnik, dzięki któremu mieszkańcy, a w szczególności dzieci, mogłyby spokojnie przejść od ulicy Kotorskiej do Olimpijczyków, gdzie znajduje się bezpieczne przejście dla pieszych z sygnalizacją świetlną.

Dyrekcja GDDKiA nie ma jednak tego w planach i nie zamierza realizować tej inwestycji. Co więcej, stoi na stanowisku, że problematyczna jest również obecność stacji benzynowej. GDDKiA sugeruje, aby to gmina poprowadziła alternatywną drogę dla dzieci i pozostałych mieszkańców. Chodzi o to, że część ulicy Kotorskiej prowadzi w kierunku lasu i tam się urywa, zamieniając się w drogę transportu rolnego. Gmina miałaby ją połączyć z ulicą Olimpijczyków.

– Realnie patrząc […] które dziecko będzie nadrabiało metry lub kilometry? – dodał wójt. – To mija się z celem.

Gmina nie daje jednak za wygraną. Wysłała pismo do przewodniczącego Sejmiku Województwa Opolskiego z prośbą o zajęcie się tą sprawą na poziomie urzędu marszałkowskiego. Zdaniem wójta nie są to aż tak duże koszty, żeby poprowadzić tam ścieżkę rowerową lub chodnik między ulicą Kotorską a Olimpijczyków.

Sprawą zajmuje się także senator Piotr Woźniak, który przed kilkoma dniami spotkał się z wójtem Florianem Cieciorem, aby omówić tę kwestię. Jak podkreśla, rozmowy z włodarzem gminy oraz jego zastępczynią Darią Pawlak zawsze przynoszą konkretne efekty.

– Rozmowy z Wójtem Gminy Chrząstowice, Florianem Cieciorem oraz jego zastępczynią Darią Pawlak są zawsze konstruktywne i prowadzą do rozwiązań podnoszących jakość życia mieszkańców – mówi Piotr Woźniak. – Bezpieczeństwo na drogach to priorytet, dlatego tak ważna jest tu współpraca parlamentarzystów z samorządowcami, jak ma to miejsce w Chrząstowicach. Wszyscy mamy świadomość, jak ważna dla bezpieczeństwa pieszych jest każda tego rodzaju inwestycja, dlatego zawsze warto w tym celu połączyć siły.

Senator obiecał, że zajmie się tą sprawą.

Na razie są to jednak tylko plany i wizje. O tym, czy zostaną zrealizowane, zadecydują odpowiednie organy, a w tym przypadku decydujący głos ma właściciel terenu, czyli GDDKiA. Póki co trudno powiedzieć, jak dalej potoczą się te sprawy.

(mim), fot. Google Maps

Dogadane, rozebrane

Gminie Chrząstowice udało się porozumieć z właścicielami prywatnej posesji przy ulicy Rynkowej w Dańcu. Dzięki temu remont drogi, który jest tam obecnie prowadzony, nie jest już zagrożony.

Przed paroma tygodniami pisaliśmy o niełatwym problemie, jaki pojawił się w związku z tą inwestycją. W pobliżu ulicy Rynkowej znajdował się bowiem budynek w bardzo złym stanie technicznym, którego szczyt groził zawaleniem. Istniała realna obawa, że wibracje powstające podczas prac drogowych doprowadzą do zawalenia się konstrukcji na jezdnię. Gmina próbowała wówczas skontaktować się z właścicielem nieruchomości, aby zażegnać niebezpieczeństwo.

Jak poinformowała podczas ostatniej sesji zastępczyni wójta Daria Pawlak, udało się nawiązać kontakt ze spadkobiercami nieruchomości. Wyrazili oni zgodę na rozbiórkę niebezpiecznej ściany. Dzięki temu prace przy przebudowie ulicy mogą być bezpiecznie kontynuowane. Do tematu wrócimy po zakończeniu realizacji całego zadania.

(mim)

Negocjują i pytają

Chrząstowice stawiają na ekologię i nowoczesne rozwiązania. Władze gminy prowadzą zaawansowane rozmowy z firmą Solar Power, która specjalizuje się w produkcji energii odnawialnej. Plany dotyczą rozbudowy istniejącej infrastruktury oraz budowy magazynu energii, co mogłoby być nowatorskim krokiem w przyszłość.



Farma fotowoltaiczna znajduje się przy ulicy Ogrodowej w Chrząstowicach. Są plany, żeby ją rozbudować i wybudować tam magazyn energii.

Kwestia ta stała się jednym z punktów ostatniej sesji rady gminy. Wójt Florian Ciecior poinformował radnych, że zaledwie dwa dni wcześniej spotkał się z przedstawicielami inwestora Solar Power. Firma zwróciła się z wnioskiem o wydzierżawienie dodatkowego fragmentu działki przy ulicy Ogrodowej w Chrząstowicach.

– Na tym terenie funkcjonuje już farma fotowoltaiczna – wyjaśniał podczas obrad wójt. – Inwestor chce ją rozbudować o kolejną powierzchnię i postawić tam magazyn energii.

Ponieważ proponowana dzierżawa miałaby obowiązywać przez 30 lat, samorząd planuje poddać tę propozycję pod głosowanie radnych. Firma tłumaczy długi okres umowy potrzebą zapewnienia rentowności przedsięwzięcia. Wójt zdradził również, że pojawił się pomysł, by gmina kupowała prąd bezpośrednio od Solar Power, z pominięciem dotychczasowego dostawcy. Zanim jednak zapadną decyzje, konieczne są analizy prawne, ponieważ takie rozwiązanie byłoby ewenementem w skali kraju.

Chrząstowice konsekwentnie udowadniają, że nie obawiają się odważnych, proekologicznych inwestycji. Rozwój odnawialnych źródeł energii doskonale wpisuje się w wizję zrównoważonego rozwoju gminy i może przynieść korzyści zarówno środowisku, jak i lokalnemu budżetowi.

(mim), fot. Google Maps

Umowa jest, projekt będzie

We wtorek 27 października wójt gminy Chrząstowice Florian Ciecior podpisał umowę na opracowanie dokumentacji projektowej dotyczącej budowy parkingu przy ulicy Utrackiej w Dańcu. Inwestycja powstanie naprzeciwko szkoły podstawowej.



Umowę zawarto w siedzibie Urzędu Gminy Chrząstowice.

Umowę zawarto z Biurem Usług Technicznych Drogtom z Opola. Dokumentacja ma zostać opracowana jeszcze w tym roku. Koszt przygotowania projektu wynosi 22 140 złotych i w całości zostanie pokryty z budżetu gminy Chrząstowice.

Przypomnijmy, że temat ten poruszaliśmy na łamach naszej gazety przed kilkoma tygodniami. Pisaliśmy między innymi o tym, iż pod koniec sierpnia został podpisany akt notarialny na zakup działki w Dańcu. Nieruchomość o powierzchni nieco ponad 16 arów znajduje się vis a vis szkoły. Cena zakupu działki wyniosła nieco ponad 104 tysiące złotych. Jak podkreślił wójt, kwota ta została ustalona przez rzeczoznawcę, a właścicielka nieruchomości zgodziła się na tę propozycję.

Dzięki podpisanej umowie na projekt budowa parkingu w Dańcu staje się coraz bliższa. Nowe miejsca postojowe z pewnością poprawią komfort i bezpieczeństwo zarówno pracowników oświatowych, jak i rodziców dowożących dzieci do szkoły.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Opolski wzór na parasolce



Uczestnicy miło spędzili czas w gronie znajomych.

W ubiegłym tygodniu w klubie wiejskim w Dębiu odbyły się ciekawe warsztaty artystyczne. Zorganizowała je Lokalna Grupa Działania „Kraina Dinozaurów", a ich tematem było malowanie wzoru opolskiego na parasolkach.

Podczas zajęć, prowadzonych przez Beatę Kupiec, pojawiły się tradycyjne opolskie motywy – kwiaty i barwne wzory, które od lat są wizytówką regionalnej kultury. Mieszkańcy gminy chętnie wzięli udział w tej inicjatywie, wykazując się dużym zaangażowaniem i wyobraźnią.

Uczestnicy nie tylko poznali tajniki malowania opolskich wzorów, ale także miło spędzili czas w gronie znajomych.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

eprasa.pl 1e7c283823

TURAWA

Od wykwintnych smaków po wielkie serca



Uczestnicy warsztatów „Kuchnia Opolska w Nowej Odsłonie – Gotujemy i Pomagamy!" w Bierdzanach połączyli kulinarne eksperymenty z pomocą starszym i mniej mobilnym mieszkańcom.

Tradycyjne smaki Opolszczyzny w nowoczesnym wydaniu i pomoc potrzebującym – Koło Gospodyń Wiejskich „Lawendowy Zakątek" w Bierdzanach (gm. Turawa) połączyło warsztaty kulinarne z sąsiedzką solidarnością.

Pod hasłem „Kuchnia Opolska w Nowej Odsłonie – Gotujemy i Pomagamy!" odbyły się w Bierdzanach warsztaty kulinarne prowadzone przez Patryka Buchtę – polskiego kucharza, właściciela mobilnej akademii kulinarnej Foodie by Patryk Buchta oraz pracowni smaków w Jełowej.

Uczestnicy przygotowali wyjątkowe menu łączące regionalne inspiracje z nowoczesnymi technikami kulinarnymi. Na stołach pojawiły się m.in. krem z pieczonego selera i gruszki z gorgonzolą, pierś z kaczki przygotowana metodą sous vide oraz lody o smaku śmietanówki oleskiej, wykonywane na ciekłym azocie i podawane z żurawiną oraz kruszonką z kołocza śląskiego.

Spotkanie było okazją do wspólnego gotowania, poznawania nowych technik i wymiany doświadczeń między pokoleniami. Ważną rolę odegrali także wolontariusze, którzy pomagali w organizacji wydarzenia, obsłudze uczestników i przygotowaniu posiłków.

Warsztaty miały również wymiar społeczny. W ramach akcji „Opolski stół idzie do sąsiada" przygotowane dania trafiły do starszych i mniej mobilnych mieszkańców Bierdzan, którzy nie mogli uczestniczyć w spotkaniu osobiście.

Inicjatywa „Lawendowego Zakątka" pokazała, że regionalna tradycja może łączyć się z nowoczesnością, a wspólne gotowanie może być czymś więcej niż kulinarną przygodą. To także okazja do okazania życzliwości i pomocy sąsiadom, dla których nawet drobny gest ma duże znaczenie.

Dawid Laskowski, fot.(KGW „Lawendowy Zakątek")

REGION

Wzmożone kontrole w opolskich lasach

Przełom października i listopada to czas intensywnych przygotowań do uroczystości Wszystkich Świętych. W tym okresie szczególną popularnością cieszą się naturalne wiązanki, wieńce i dekoracje z gałązek jodły oraz świerka. Aby chronić leśną przyrodę przed nielegalnym pozyskiwaniem materiałów roślinnych, w opolskich lasach trwa akcja „Stroisz 26".



Zielone gałązki jodły i świerka to popularny element dekoracji na groby, jednak ich pozyskiwanie musi odbywać się zgodnie z prawem.

Działania prowadzone przez Strażników Leśnych potrwają do końca października. Ich celem jest wykrywanie przypadków zbierania stroiszu bez wymaganej zgody oraz sprawdzanie legalności pochodzenia produktów leśnych dostępnych w sprzedaży.

Naturalne dekoracje od lat stanowią ważny element tradycji związanej z obchodami Wszystkich Świętych. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy gałęzie jodły, świerka lub inne materiały roślinne są pozyskiwane z lasu niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Nielegalne zbieranie stroiszu może prowadzić do uszkadzania młodych drzew i niszczenia leśnej roślinności. Straty przyrodnicze wynikające z takich działań mogą być znacznie większe niż wartość samych dekoracji.

Kontrole obejmują zarówno opolskie kompleksy leśne, jak i punkty sprzedaży. Strażnicy Leśni, we współpracy z innymi uprawnionymi służbami, sprawdzają, skąd pochodzą oferowane produkty i czy zostały pozyskane zgodnie z prawem.

Miłośnicy naturalnych ozdób nie muszą rezygnować z tradycyjnych dekoracji, by zadbać o środowisko. Stroisz można pozyskiwać w sposób legalny, między innymi ze specjalnych plantacji oraz w ramach zaplanowanych zabiegów pielęgnacyjnych prowadzonych w lasach.

Akcja „Stroisz 26" przypomina, że przygotowania do Wszystkich Świętych nie powinny odbywać się kosztem przyrody. Wybierając gałązki i gotowe dekoracje, warto zwracać uwagę na ich pochodzenie i korzystać z oferty sprawdzonych sprzedawców. Dzięki odpowiedzialnym wyborom można podtrzymywać wieloletnią tradycję, jednocześnie chroniąc młode drzewa i leśną roślinność.

Dawid Laskowski, fot. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach

Pomoc dla pszczelarzy razy siedem

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma w swojej ofercie programów wsparcia również te adresowane do pszczelarzy. 23 października 2026 r. ruszy kolejny nabór wniosków w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Pomoc będzie można otrzymać w siedmiu obszarach.

– Wsparcie pszczelarstwa to tak naprawdę wsparcie całego rolnictwa. Pszczoły są potrzebne do zapylania wielu upraw, dlatego ich kondycja i liczebność mają wpływ również na sadowników oraz producentów owoców, warzyw, nasion i innych roślin. Na dobrej kondycji pszczelarstwa korzystają więc nie tylko sami pszczelarze, lecz cały sektor rolniczy – mówią Renata Rudolf i Paweł Ejneberg, prowadzący Księżycową Pasiekę położoną w mazowieckiej Wólce Dworskiej. Małżeństwo, by rozwijać swoją pasiekę, korzysta z dofinasowania dostępnego w ARiMR dla branży pszczelarskiej.

Niebawem ruszy piąta edycja programu wsparcia dla tego sektora, który finansowany jest z europejskich środków. Co istotne, w odpowiedzi także na postulaty samych pszczelarzy w tym naborze wniosków zostały wprowadzone pewne zmiany w dostępnych siedmiu instrumentach pomocy.

Wspieranie podnoszenia poziomu wiedzy pszczelarskiej
To dofinansowanie skierowane jest do zrzeszeń pszczelarskich oraz jednostek doradztwa rolniczego, które organizują szkolenia dotyczące m.in. prowadzenia gospodarki pasiecznej czy chorób pszczół. W tym naborze wniosków zwiększono m.in. stawkę na wyżywienie uczestników szkoleń do 65 zł/osobodzień, a także dopuszczono, by osoby planujące rejestrację pasieki mogły szkolić się w kilku organizacjach jednocześnie.

Inwestycje, wspieranie modernizacji gospodarstw pasiecznych
Wnioski o przyznanie pomocy mogą w tym przypadku składać indywidualni pszczelarze oraz – w ich imieniu – organizacje pszczelarskie. W tej edycji programu poszerzony został katalog sprzętu pszczelarskiego, maszyn i urządzeń wykorzystywanych na potrzeby gospodarki pasiecznej, podlegający refundacji. Po zmianie pomocą będą objęte m.in. koszty zakupu pras i wirówek do wosku, sterylizatorów i myjek, urządzeń do pozyskiwania propolisu czy linii do wirowania miodu.

Wspieranie walki z warrozą produktami leczniczymi
O to wsparcie na rzecz hodowców pszczół może się starać indywidualny pszczelarz oraz organizacja pszczelarska, wnioskująca o pomoc w imieniu pszczelarzy. Dzięki nowelizacji zasad w tym naborze będzie można ubiegać się o pomoc na zakup m.in. weterynaryjnych produktów leczniczych przeznaczonych do zwalczania warrozy o kategorii dostępności „OTC" (wydawanych bez recepty) oraz preparatów dla pasiek ekologicznych.

Ułatwienie prowadzenia gospodarki wędrownej
Wnioski w ramach tej interwencji mogą składać wyłącznie indywidualni pszczelarze. Pomoc przyznawana jest na zakup nowego sprzętu, maszyn i urządzeń wykorzystywanych na potrzeby prowadzenia gospodarki wędrownej.



fot. ARiMR

Pomoc na odbudowę i poprawę wartości użytkowej pszczół
O dofinansowanie mogą się ubiegać indywidualni pszczelarze oraz organizacje pszczelarskie wnioskujące o pomoc w imieniu pszczelarzy. Wsparciem objęty jest zakup: matek pszczelich z linii hodowlanych, dla których prowadzone są księgi lub rejestry; odkładów lub pakietów pszczelich z matkami pochodzącymi z linii hodowlanych; odkładów lub pakietów pszczelich od producentów, którzy uzyskali rekomendację związków lub zrzeszeń pszczelarzy.

Wsparcie naukowo-badawcze
W tym przypadku adresatem pomocy są jednostki naukowo-badawcze, zajmujące się tematyką pszczelarską. Dofinansowanie obejmuje prace poświęcone zdrowiu pszczół, jakości produktów pszczelich i innowacjom w gospodarce pasiecznej.

Wspieranie badania oraz identyfikacja odmian miodu
Beneficjentami tej pomocy mogą być wyłącznie indywidualni pszczelarze, a wsparcie przeznaczone jest na zakup analiz fizyko-chemicznych oraz pyłkowej miodu.

Wnioski o wsparcie w tych siedmiu obszarach pomocy można składać w terminie od 23 października do 27 listopada 2026 r. wyłącznie przez internet poprzez Platformę Usług Elektronicznych ARiMR (PUE).

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 1e7c283823

Krupniok też miał swoje święto

W Krasiejowie odbyło się „Święto Krupnioka", wydarzenie poświęcone dawnym śląskim zwyczajom kulinarnym i tradycji świniobicia. Spotkanie zorganizowane przez Stowarzyszenie Miłośników Krasiejowa było okazją do degustacji regionalnych potraw, wspomnień oraz przypomnienia historii miejscowości.

W sołectwach gminy Ozimek coraz częściej podejmowane są inicjatywy mające na celu pielęgnowanie lokalnego dziedzictwa. W Krasiejowie, po powrocie do tradycji plecenia korony dożynkowej i organizacji sołeckich dożynek, przyszedł czas na kolejne wydarzenie nawiązujące do zwyczajów przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

- Zakładaliśmy udział około siedemdziesięciu osób – zauważają organizatorzy wydarzenia. - Jednak ostatecznie wydarzenie zgromadziło niemal stu uczestników. Bardzo nas cieszy tak duże zainteresowanie i pozytywny odbiór inicjatywy.

Spotkanie odbyło się w restauracji u Lidii Schroll. Na stołach pojawiły się specjały przygotowane przez Artura Bargieła według tradycyjnych, domowych receptur. Uczestnicy mogli spróbować między innymi krupnioka, czyli kaszanki, oraz żymloka – śląskiej bułczanki. Nie zabrakło również golonki z głowizny, określanej jako werfleisch, pasztetu (leberwurst), salcesonu (presswurst), smalcu z ogórkiem kiszonym, czyli tuste mit salzgurke, a także tradycyjnej zupy mięsnej – fleisch suppe.

Spotkanie było również okazją do przypomnienia, jak ważną rolę w życiu dawnych śląskich rodzin odgrywało świniobicie. Inicjator wydarzenia Werner Klimek opowiedział o związanych z nim zwyczajach i tradycjach. Przed laty przygotowywanie domowych wyrobów mięsnych stanowiło istotny element gospodarowania, a towarzyszące mu prace i spotkania wpisywały się w rytm życia lokalnej społeczności.



Na stołach pojawiły się specjały przygotowane według tradycyjnych, domowych receptur.

Organizatorzy wydarzenia podkreślają, że dawniej świniobicie nie było niczym zaskakującym ani szokującym. W każdej wsi należało do jednych z najważniejszych wydarzeń w roku, wyczekiwanym niemal przez wszystkich mieszkańców. Jak się okazuje, młodzi ludzie świniobicia po prostu nie znają. Wspomnienia budzą się jednak w starszym pokoleniu.

- Był to nie tylko sposób zatroszczenia się o zawartość swojej spiżarni - opowiada Werner Klimek. - Świniobicia stanowiły okazje do większych spotkań się w gronie rodziny, przyjaciół i sąsiadów. Rarytasy, które powstawały wtedy w wiejskich domach, były czymś, na co czekano z dużym utęsknieniem. Również samo świniobicie było w pewnym sensie symbolem nadchodzących świąt, bo tuczniki swój żywot kończyły najczęściej przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą.

Po degustacji śląskich specjałów uczestnicy przenieśli się w przeszłość za sprawą archiwalnego filmu z obchodów 700-lecia Krasiejowa w 1992 roku. Dzięki udostępnionym materiałom można było ponownie przeżyć najważniejsze chwile tamtej uroczystości. Wspomnienia przywołała m.in. parada samochodów strażackich z całej gminy Ozimek, przemówienia powitalne oraz występy zaproszonych artystów. Nie zabrakło również występu lokalnego Frauenkabarettu. Szczególne zainteresowanie wzbudził pokaz jodłowania w stylu bawarskich pasterzy w wykonaniu dwóch mieszkańców Krasiejowa.

Projekcję uzupełniały prezentacje poświęcone dawnym i współczesnym dożynkom. Archiwalne fotografie i nagrania pokazały, jak na przestrzeni lat mieszkańcy dziękowali za zebrane plony – podczas uroczystości na ulicach wsi oraz w kościele. Nie zabrakło również wspomnień z gminnych dożynek w 2010 roku. Zestawienie materiałów sprzed lat z tegorocznymi obchodami pozwoliło dostrzec, jak wiele się zmieniło, ale też jak silnie tradycje dożynkowe nadal łączą kolejne pokolenia mieszkańców Krasiejowa.

Organizacja wydarzenia została dofinansowana ze środków gminy Ozimek.

(mł), Fot. gmina Ozimek

Cieplej, nowocześniej i oszczędniej

Poprawa warunków nauki i pracy w szkołach idzie w parze z dbałością o efektywność energetyczną budynków. Takie zmiany zaszły w Publicznej Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Szczedrzyku, gdzie zakończono kompleksową termomodernizację. Inwestycja nie tylko poprawi komfort uczniów i nauczycieli, ale także pozwoli ograniczyć zużycie energii i koszty utrzymania placówki.

Kompleksowa termomodernizacja Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Szczedrzyku dobiegła końca. Budynek został docieplony, zmodernizowano system ogrzewania, wymieniono okna i drzwi, a odnowiona sala sportowa jest już gotowa do szkolnych uroczystości. Wartość wykonanych robót wyniosła ponad 3,37 mln zł, z czego około 80 proc. wartości projektu stanowi dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Tym samym zakończono realizację jednej z większych inwestycji oświatowych w ostatnim czasie na terenie gminy.

Zakres prac objął kompleksowe docieplenie budynku, w tym stropodachu, a także wymianę stolarki okiennej i drzwiowej. Zmodernizowano instalację centralnego ogrzewania, wymieniając grzejniki i montując niskotemperaturowe nagrzewnice wodne. W szkole zainstalowano również nowoczesną gruntową pompę ciepła, która współpracuje z dotychczasowym kotłem olejowym.

Jak informuje burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek, do czasu remontu w szkole działał kocioł olejowy, który został zastąpiony nowoczesną pompą ciepła powietrze–powietrze. Będzie ona pełnić funkcję podstawowego źródła ogrzewania. Natomiast dotychczasowy piec olejowy pozostał jako wsparcie instalacji grzewczej.

Dodatkowo po południowej stronie budynku zamontowano rolety, które mają poprawić komfort użytkowania pomieszczeń. W ramach inwestycji dostosowano również wejście do budynku do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, m.in. poprzez budowę pochylni dla osób poruszających się na wózkach. Zadbano także o poprawę bezpieczeństwa na schodach, stosując antypoślizgową wykładzinę z wypustkami oraz kontrastowe oznaczenia krawędzi dolnych i górnych stopni. Metamorfozę przeszła również sala sportowa, której wnętrze zostało odnowione.

Zgodnie z założeniami projektu termomodernizacja ma przynieść wymierne efekty energetyczne i ekologiczne. Zapotrzebowanie szkoły na energię końcową ma zmniejszyć się o blisko 70 proc., a emisja dwutlenku węgla ma zostać ograniczona o około 31,4 tony rocznie. Inwestycja pozwoli również zwiększyć wykorzystanie odnawialnych źródeł energii.

Zmiany mają przełożyć się nie tylko na niższe straty ciepła i bardziej efektywne ogrzewanie budynku, ale także na poprawę warunków nauki i pracy. Zmodernizowana infrastruktura powinna służyć uczniom, nauczycielom i pozostałym użytkownikom szkoły przez kolejne lata.



Odnowiono również szkolną salę sportową,

Inwestycja jest efektem audytów energetycznych, przeprowadzonych we wszystkich szkołach podstawowych znajdujących się na terenie gminy. Analizy wykazały, że największych prac modernizacyjnych wymaga placówka w Szczedrzyku, dlatego jej termomodernizacja została uznana za priorytet.

Warto przypomnieć, że gmina Ozimek złożyła wniosek o dofinansowanie jesienią 2024 roku. Pod koniec 2025 roku samorząd otrzymał pozytywną informację o zakończeniu oceny merytorycznej projektu.

(mł), Fot. gmina Ozimek

Przyszłość zaczyna się od wyboru

W Domu Kultury w Ozimku odbył się III Ozimski Dzień Karier, zorganizowany przez Młodzieżową Radę Miejską w Ozimku. Wydarzenie było okazją dla uczniów klas VII i VIII szkół podstawowych oraz młodzieży szkół średnich do poznania różnych ścieżek zawodowych, zdobycia nowych inspiracji i zastanowienia się nad własną przyszłością.

Spotkanie, które odbyło się w sali widowiskowej Domu Kultury w Ozimku, miało na celu przybliżenie młodym ludziom specyfiki różnych zawodów oraz pokazanie, jak pasje i zainteresowania mogą stać się podstawą przyszłej kariery.

- Dwie pierwsze edycje były skierowane do uczniów szkół z terenu miasta Ozimek – podkreślają Piotr Bloszczyk z Młodzieżowej Rady Miejskiej w Ozimku. - Natomiast w tym roku postanowiliśmy rozszerzyć formułę wydarzenia i zaprosić uczniów wszystkich szkół podstawowych działających na terenie gminy Ozimek. Z każdą kolejną edycją obserwujemy coraz większe zainteresowanie, co bardzo nas cieszy i motywuje do dalszego rozwijania tej inicjatywy.



Podczas dnia karier rozmawiano między innymi o nowoczesnych technologiach.

W programie znalazły się rozmowy z przedstawicielami świata biznesu, lokalnymi przedsiębiorcami, lekarzami, specjalistami nowych technologii oraz wybitnymi sportowcami. Goście dzielili się swoimi doświadczeniami i opowiadali o wyzwaniach związanych z wykonywaną pracą. Była to okazja, aby lepiej poznać różnorodne branże i dowiedzieć się, jakie umiejętności oraz predyspozycje mogą być przydatne na poszczególnych ścieżkach zawodowych.

Tegoroczny program obejmował spotkania z przedstawicielami świata sportu, lokalnego biznesu oraz nowoczesnych technologii. Nie zabrakło również reprezentantów firm spoza gminy Ozimek, dzięki czemu uczniowie mogli poznać różnorodne możliwości zawodowe i poszerzyć swoją wiedzę na temat współczesnego rynku pracy.

Istotnym elementem wydarzenia była możliwość bezpośredniego kontaktu z zaproszonymi gośćmi. Uczestnicy mogli zadawać pytania, rozwiewać wątpliwości i zdobywać informacje, które mogą pomóc im w podejmowaniu przyszłych decyzji edukacyjnych i zawodowych. Autorzy najciekawszych pytań zostali przewidziani do nagrodzenia książkami, a na młodzież czekał również słodki poczęstunek.

III Ozimski Dzień Karier pokazał, jak ważne jest wspieranie młodzieży w odkrywaniu talentów, rozwijaniu zainteresowań i świadomym planowaniu przyszłości. Bezpośrednie spotkania z osobami reprezentującymi różne zawody pozwalają spojrzeć na rynek pracy z nowej perspektywy i uświadamiają, jak wiele możliwości stoi przed młodymi ludźmi.

- W tym roku przygotowaliśmy również nowość, czyli specjalną skrzynkę - mówią członkowie Młodzieżowej Rady Miejskiej w Ozimku. - Uczestnicy mogli wrzucać swoje propozycje dotyczące osób, firm i branż, które chcieliby poznać podczas kolejnych spotkań. Zależy nam na tym, aby młodzież miała realny wpływ na kształt wydarzenia i mogła wskazywać, jakie ścieżki zawodowe najbardziej ją interesują.

Organizatorem wydarzenia była Młodzieżowa Rada Miejska w Ozimku, która stworzyła przestrzeń do wymiany doświadczeń, zdobywania wiedzy i poszukiwania inspiracji. Takie inicjatywy mogą pomóc młodym mieszkańcom gminy w podejmowaniu pierwszych ważnych decyzji dotyczących ich dalszej edukacji i kariery zawodowej.

Małgorzata Łyczak, Fot. gmina Ozimek

eprasa.pl 1e7c283823

Basen w Tułowicach już działa. Kiedy wejdą mieszkańcy?

Kryta pływalnia przy Zespole Szkół w Tułowicach została ponownie uruchomiona po modernizacji. Z basenu korzystają już uczniowie, a mieszkańcy Tułowic i okolic mają dołączyć na początku listopada. Do zakończenia pozostały formalności związane z odpłatnym udostępnieniem obiektu.

Uczniowie wrócili na basen w Tułowicach

Kryta pływalnia przy Zespole Szkół w Tułowicach znów służy szkolnej społeczności. Po modernizacji uczniowie wrócili do zajęć na basenie. Kolejnym krokiem będzie udostępnienie obiektu mieszkańcom.

– Najważniejsze, że basen znów działa i służy młodzieży. Ale od początku zależało nam na tym, żeby korzystali z niego również mieszkańcy. To inwestycja, która ma służyć nie tylko szkole, ale całej lokalnej społeczności – podkreśla Henryk Lakwa, starosta opolski.



Koszt inwestycji wyniósł 1,5 mln zł.



– Najważniejsze, że basen znów działa i służy młodzieży - mówi Henryk Lakwa.

Modernizacja objęła zarówno zaplecze techniczne pływalni, jak i pomieszczenia użytkowane przez osoby korzystające z obiektu. Jedną z najważniejszych zmian był montaż nowej stacji uzdatniania wody. Remont przeszły również szatnie i natryski.

Koszt inwestycji wyniósł 1,5 mln zł. Przedsięwzięcie zrealizował Powiat Opolski przy wsparciu Samorządu Województwa Opolskiego oraz Ministerstwa Sportu.

– Bez tego wsparcia trudno byłoby nam zrealizować tę inwestycję. Dlatego szczególnie dziękuję marszałkowi województwa opolskiego Szymonowi Ogłazie i Ministerstwu Sportu. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu udało się przywrócić do życia obiekt, na który czekało wiele osób. I to jest najważniejszy efekt naszej współpracy – mówi starosta.

Kiedy mieszkańcy będą mogli korzystać z pływalni?

Na razie z basenu korzystają uczniowie. Mieszkańcy Tułowic i okolic mają otrzymać możliwość odpłatnego korzystania z pływalni na początku listopada. Przed uruchomieniem tej formy dostępu trzeba jeszcze zakończyć niezbędne formalności.

– Chcemy, żeby mieszkańcy mogli wejść na basen już na początku listopada. Zostały nam do załatwienia formalności związane z jego odpłatnym udostępnieniem. Jesteśmy już naprawdę blisko – zapowiada Henryk Lakwa.



– Chcemy, żeby mieszkańcy mogli wejść na basen już na początku listopada - mówi Henryk Lakwa.

Szczegółowe informacje dotyczące godzin otwarcia, cen biletów i zasad korzystania z pływalni mają zostać podane osobno.

Odnowiony basen ma służyć szkole i mieszkańcom

Przywrócenie pływalni do użytku oznacza, że obiekt będzie ponownie wykorzystywany do zajęć szkolnych, nauki pływania i aktywności fizycznej. Po udostępnieniu go mieszkańcom ma służyć również rekreacji lokalnej społeczności.

(mk)

Czy powiat opolski jest gotowy na powódź?

Jak zachowałyby się służby, gdyby w powiecie opolskim doszło do powodzi? To sprawdzano 22 października podczas ćwiczeń „JESIEŃ 2026". W działaniach uczestniczyło około 160 strażaków, policjanci i żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Ćwiczenia objęły wszystkie 13 gmin powiatu, a najważniejsze zadania przeciwpowodziowe przeprowadzono w Tarnowie Opolskim, Popielowie i Prószkowie.

Rękawy przeciwpowodziowe i worki z piaskiem

Ćwiczenia zorganizowane przez Starostwo Powiatowe w Opolu miały sprawdzić przygotowanie służb i instytucji na wypadek zagrożenia hydrologicznego. Scenariusze zakładały konieczność szybkiego zabezpieczenia zagrożonych terenów i skoordynowania działań ratowniczych.

W gminach Tarnów Opolski, Popielów i Prószków strażacy z jednostek ochotniczych i Państwowej Straży Pożarnej rozkładali specjalistyczne rękawy przeciwpowodziowe oraz budowali zabezpieczenia z worków z piaskiem.

Sprawdzano nie tylko skuteczność tych rozwiązań, lecz także organizację pracy i współdziałanie poszczególnych służb. W przypadku rzeczywistej powodzi liczy się bowiem zarówno dostępność sprzętu, jak i umiejętność szybkiego wykorzystania go w terenie.



Co by było, gdyby przyszła powódź? 160 strażaków ćwiczyło w powiecie opolskim.

Starosta opolski: Na przygotowanie nie można czekać do ostatniej chwili

– Bezpieczeństwo mieszkańców zaczyna się na długo przed pojawieniem się zagrożenia. Musimy wiedzieć, czy mamy odpowiedni sprzęt, czy procedury działają i czy potrafimy szybko podejmować wspólne decyzje. Takie ćwiczenia pozwalają wychwycić słabe punkty, zanim przyjdzie nam zmierzyć się z prawdziwą powodzią – podkreśla Henryk Lakwa, starosta opolski.



– Bezpieczeństwo mieszkańców zaczyna się na długo przed pojawieniem się zagrożenia - mówi Henryk Lakwa.

Ćwiczenia były okazją do sprawdzenia gotowości organizacyjnej i technicznej jednostek odpowiedzialnych za bezpieczeństwo mieszkańców powiatu opolskiego. Ważnym elementem było również zweryfikowanie sposobu przekazywania informacji między służbami a samorządami.

Policja zabezpieczała drogi, w Popielowie szukano zaginionej osoby

W działaniach uczestniczyli również policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Opolu. Funkcjonariusze ruchu drogowego dbali o bezpieczeństwo na drogach i umożliwiali sprawny przejazd pojazdom ratowniczym.

Przećwiczono także scenariusz poszukiwania osoby zaginionej w Kolonii Popielowskiej. W działaniach uczestniczyli policjanci z opolskiej komendy miejskiej oraz Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Opolu.

Ten element pozwolił sprawdzić organizację poszukiwań i współpracę funkcjonariuszy w sytuacji wymagającej szybkiego odnalezienia człowieka.



Ćwiczenia „Jesień 2026" sprawdzały gotowość służb na powódź.

Po co przeprowadzono ćwiczenia w powiecie opolskim?

Ćwiczenia „JESIEŃ 2026" objęły wszystkie 13 gmin powiatu opolskiego. Ich celem było sprawdzenie procedur reagowania kryzysowego, komunikacji między służbami i gotowości do wspólnego działania w sytuacji zagrożenia.

Choć tym razem powódź i pozostałe zdarzenia były jedynie elementami symulowanych scenariuszy, zdobyte doświadczenia mają pomóc w przypadku rzeczywistego kryzysu. Chodzi o to, by służby mogły działać szybko, skutecznie i bez zbędnej improwizacji, gdy zagrożone będzie bezpieczeństwo mieszkańców.

(mk)

eprasa.pl 1e7c283823

Inwestycje w pomoc i sport dla mieszkańców

Ocieplenie budynku Ośrodka Pomocy Społecznej oraz jego poprawa efektywności energetycznej, a także przebudowa boiska i bieżni przy szkole w Dąbrowie to kolejne inwestycje realizowane przez samorząd. Koszt obu zadań sięga blisko 2 mln zł.

OPS w Dąbrowie przechodzi metamorfozę

Trwająca termomodernizacja ma kosztować 1.036.890 zł, z czego 85% stanowi dofinansowanie ze środków unijnych. Celem inwestycji jest ograniczenie zużycia energii, poprawa komfortu użytkowania budynku oraz obniżenie kosztów jego utrzymania.

Jednym z najważniejszych elementów remontu będzie wymiana dotychczasowego kotła olejowego na pompę ciepła. Budynek zostanie również ocieplony. Zaplanowano także wymianę okien i drzwi oraz zastąpienie dotychczasowego oświetlenia energooszczędnymi oprawami LED.



Termomodernizacja budynku OPS w Dąbrowie.

Na dachu pojawi się instalacja fotowoltaiczna, która umożliwi produkcję energii elektrycznej z odnawialnego źródła. Projekt przewiduje ponadto montaż tzw. zielonej ściany oraz systemu BMS. Ten ostatni pozwoli kontrolować zużycie energii i lepiej zarządzać ogrzewaniem oraz innymi instalacjami w budynku.

– Aktualnie trwają prace docieplenio we – wyjaśnia wójt gminy Dąbrowa Katarzyna Gołębiowska-Jarek. – Układane są kolejne warstwy styropianowe. Widoczne są również prace, związane z wymianą pokrycia dachowego. Zmiany obejmują nie tylko remont samego budynku, ale również poprawę warunków pracy.

– Obecnie dzielimy pomieszczenia z biblioteką, co sprawia, że mamy ograniczoną przestrzeń do pracy - mówi dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej Małgorzata Zaparta. - Zgodnie z planami gminy biblioteka przeniesiona zostanie do budynku przy ul. Sztonyka 64. Dzięki temu dostosowanie kolejnych pomieszczeń do potrzeb Ośrodka pozwoli na uruchomienie szerokiego wachlarza działań aktywizacyjnych, integracyjnych i edukacyjnych oraz realizacji kolejnych projektów.

Bieżnia już gotowa, czas na boisko



Przebudowa boiska szkolnego wraz z budową bieżni przy PSP Dąbrowa.

Inwestycje toczą się również przy Publicznej Szkole Podstawowej w Dąbrowie. Trwa tam przebudowa ogólnodostępnego boiska wielofunkcyjnego oraz budowa bieżni. Czterotorowa bieżnia o nawierzchni poliuretanowej ma 80 metrów długości i 5 metrów szerokości. Uczniowie będą mogli korzystać z niej podczas treningów biegowych i zajęć sportowych.

Pojawiła się też nowa nawierzchnia z polipropylenu na boisku wielofunkcyjnym. Obiekt zostanie przystosowany do gry w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną i tenisa, a także w pickleball. Obecnie trwa montaż elementów wyposażenia boiska.

Koszt inwestycji wynosi 564 tys. zł. Jej realizację umożliwiły pozyskane dofinansowanie oraz środki własne gminy. Kwota 220 tys. zł pochodzi od Marszałka Województwa Opolskiego, a kolejne 120 tys. zł z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Pozostałe 224 tys. zł zostaną pokryte z budżetu gminy Dąbrowa.

Nowa infrastruktura zapewni uczniom i mieszkańcom lepsze warunki do rozwijania aktywności sportowej.

Małgorzata Łyczak, fot. gmina Dąbrowa

Nauczyciele z gminy Dąbrowa wyróżnieni

Na wniosek wójt gminy Dąbrowa Katarzyny Gołębiowskiej - Jarek, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Dąbrowie Bartłomiej Walków oraz Maria Sikora, nauczycielka języka niemieckiego w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Naroku dołączyli do grona laureatów wyjątkowych wyróżnień w dziedzinie edukacji.

Uroczystość wręczenia wyróżnień Bartłomiejowi Walkowowi odbyła się na Uniwersytecie Opolskim. Dyrektor szkoły otrzymał Nagrodę Ministra Edukacji oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Nagroda Ministra Edukacji przyznawana jest za osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej oraz realizację zadań związanych z edukacją. Medal Komisji Edukacji Narodowej stanowi natomiast wyraz uznania za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania.



Bartłomiej Walków otrzymał Nagrodę Ministra Edukacji oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Bartłomiej Walków rozpoczął 28. rok zawodowej drogi, z czego 20 lat przepracował jako nauczyciel wychowania fizycznego później również przyrody. Organizował uczniom treningi, zawody, obozy sportowe i rajdy rowerowe, często poświęcając na to również swój wolny czas. Do dziś ceni relacje z dawnymi wychowankami. Od ośmiu lat pełni także funkcję dyrektora szkoły w Dąbrowie, stawiając na dobre relacje, współpracę i rozwój sportowych pasji uczniów.

W gronie laureatów nagród Marszałka Województwa Opolskiego znalazła się również Maria Sikora, nauczycielka języka niemieckiego w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Naroku, która otrzymała wyróżnienie przyznane za szczególne osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania i rozwoju edukacji.

Maria Sikora przez 44 lata kształciła kolejne pokolenia uczniów, rozwijając ich zainteresowania językiem niemieckim, historią i tradycją regionu. Zainicjowała m.in. obchody św. Marcina w Naroku, a jej uczniowie odnosili liczne sukcesy w konkursach językowych na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim.



Maria Sikora - od lat łączy zaangażowanie w pracę pedagogiczną z pasją do kształcenia kolejnych pokoleń.

Maria Sikora realizowała także projekty regionalne, przygotowywała materiały edukacyjne i wdrażała innowacje pedagogiczne.

Małgorzata Łyczak, Fot. Urząd Wojewódzki, Urząd Marszałkowski

Kosmiczna przygoda w bibliotece

Biblioteka w Chróścinie zamieniła się w przestrzeń pełną kosmicznych odkryć, naukowych eksperymentów i kreatywnej zabawy. Wszystko za sprawą Nocy Bibliotek, która w tym roku odbyła się pod hasłem „Biblioteka (się) sprawdza nawet w kosmosie". Na uczestników czekało wiele atrakcji łączących edukację z rozrywką.

Program wypełniły aktywności dla miłośników kosmosu i nauki. Uczestnicy mogli wziąć udział w spotkaniu poświęconym Mikołajowi Kopernikowi, odwiedzić giełdę książki, skorzystać z kosmicznych zabaw sensorycznych i zrobić zdjęcia w fotobudce z międzygwiezdnymi rekwizytami. Nie zabrakło także Astronomicznego Escape Roomu, galaktycznych eksperymentów chemicznych oraz pokazów w planetarium Orbitek.

Na zainteresowanych czekały również kosmiczne puzzle i gry planszowe, a także warsztaty malowania na koszulkach. Całość dopełnił seans filmowy, a kreatywność uczestników znalazła ujście w konkursie na najciekawsze przebranie.

Jak zaznacza dyrektor Centrum Aktywności Lokalnej Anita Jonczyk, Noc Bibliotek cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Warsztaty organizowane były w grupach liczących po dwadzieścia osób, a część przygotowanych atrakcji była dostępna bezpłatnie.



W Nocy Bibliotek licznie wzięli udział młodsi i starsi mieszkańcy gminy.

Noc Bibliotek to inicjatywa, która na stałe wpisała się w kalendarz Centrum Aktywności Lokalnej w Chróścinie. Dzięki takim przedsięwzięciom biblioteka staje się nie tylko miejscem wypożyczania książek, lecz także przestrzenią wspólnego działania, zdobywania wiedzy i rozwijania zainteresowań.

Kosmiczna odsłona akcji pokazała, że literaturę i naukę można odkrywać na wiele sposobów - poprzez eksperymenty, zabawę, warsztaty i wspólne przeżycia. To również okazja do integracji mieszkańców i zachęcania najmłodszych do poznawania świata z ciekawością.

Małgorzata Łyczak, Fot. Centrum Aktywności Lokalnej w Chróścinie

eprasa.pl 1e7c283823

Od pracowni po szlak turystyczny

Gmina Popielów realizuje kolejną inicjatywę promującą lokalne dziedzictwo kulturowe. W planach jest utworzenie pracowni rękodzielniczej z ofertą warsztatów oraz tematycznego szlaku poświęconego Popiołkowi –-bohaterowi miejscowej legendy, który ma stać się symbolem edukacji, kreatywności i odkrywania historii regionu.

Tradycja, edukacja i lokalna historia w jednym miejscu

Jednym z planowanych działań jest przekształcenie starej szopy w centrum Popielowa w „Pracownię talentów Popiołka". Nowe miejsce ma łączyć lokalną historię z kreatywnością i integracją mieszkańców. Projekt zakłada stworzenie przestrzeni sprzyjającej rozwijaniu pasji i aktywności, a jednocześnie służącej zachowaniu dziedzictwa kulturowego gminy.

Budynek znajduje się za siedzibą Samorządowego Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji, Gminnej Biblioteki Publicznej oraz Klubu Seniora. Obecnie pełni funkcję magazynową. W planach jest jego gruntowny remont i przebudowa z zachowaniem nawiązań do historycznego wyglądu.

W pracowni organizowane będą warsztaty prowadzone przez twórców i przedstawicieli tradycyjnych zawodów. Mieszkańcy będą mogli poznać tajniki plecionkarstwa, piekarstwa, miotlarstwa i garncarstwa, a także spróbować swoich sił w malowaniu ceramiki, tradycyjnym hafcie czy pleceniu koron żniwnych. Nie zabraknie również wspólnego wypiekania chleba. To okazja, by przypomnieć umiejętności przekazywane przez pokolenia i pokazać je najmłodszym.

- Tematyka zajęć będzie nawiązywać do historii okolicznych miejscowości. Stare Siołkowice słynęły z plecionkarstwa, a Nowe Siołkowice z wyrobu mioteł z brzozowych gałązek - podkreśla wójt gminy Popielów Sybilla Stelmach. - Ważną rolę w życiu regionu odgrywały także młyny, z których jeden z ostatnich zachował się w Popielowie. Pracownia ma pomóc ocalić te tradycje od zapomnienia i zachęcić mieszkańców do odkrywania lokalnej historii.

Za koordynację pierwszych działań w pracowni ma odpowiadać nieformalna grupa mieszkańców Popielowa, wspierana przez sołtysa i radę sołecką. Mieszkańcy będą inicjować warsztaty i wydarzenia oraz zabiegać o środki na ich realizację, między innymi z budżetu gminy Popielów i od Zarządu Województwa Opolskiego.

Z nowego miejsca będą korzystać mieszkańcy wszystkich sołectw gminy Popielów, w tym dzieci i młodzież z sześciu placówek edukacyjnych oraz seniorzy. Pracownia ma być przestrzenią międzypokoleniowych spotkań, podczas których starsi mieszkańcy będą mogli dzielić się wiedzą i doświadczeniem. Z kolei młodsi będą mogli rozwijać zainteresowania i odkrywać nowe pasje.

Legenda, która łączy pokolenia

Nazwa przedsięwzięcia nawiązuje do Popiołka, bohatera lokalnej legendy. Ten niewielki stworek o włosach przypominających płomienie, w binoklach i z teczką pełną książek miał odmienić losy wsi, zachęcając jej mieszkańców do nauki i szerzenia edukacji. Dziś symbolizuje ciekawość świata, rozwój i dążenie do zdobywania wiedzy. Właśnie te wartości mają przyświecać działalności nowej pracowni.



Jednym z działań jest przekształcenie starej szopy w centrum Popielowa w „Pracownię talentów Popiołka".

Projekt wpisuje się również w plany stworzenia tematycznego szlaku turystycznego poświęconego tej postaci. W roku szkolnym 2025/2026 przedstawiciele rady sołeckiej Popielowa, we współpracy z dyrekcją szkoły, podjęli inicjatywę upamiętnienia Popiołka rzeźbą ze stopu brązu przed budynkiem szkoły podstawowej.

W dalszych planach jest ustawienie kolejnych figurek w charakterystycznych punktach miejscowości.

- W ramach przedsięwzięcia planowane są cztery figurki - wymienia ich lokalizacje wójt gminy Popielów Sybilla Stelmach. - Popiołek-Rzemieślnik stanie przy pracowni, Popiołek-Czytelnik przy Gminnej Bibliotece Publicznej, Popiołek-Przedszkolak przy Przedszkolu Publicznym oraz Popiołek-Strażak przy Ochotniczej Straży Pożarnej. Przy każdej mają znaleźć się tablice informacyjne przybliżające historię danego miejsca. Przewidziano również informacje w alfabecie Braille'a, aby ułatwić dostęp do lokalnego dziedzictwa osobom z niepełnosprawnościami.

Inicjatywa ta jest skierowana do szerokiego grona odbiorców, zarówno mieszkańców gminy Popielów, jak i osób odwiedzających tę część Opolszczyzny. Z projektu skorzystają mieszkańcy wszystkich sołectw, dzieci i młodzież uczęszczające do sześciu placówek edukacyjnych na terenie gminy, a także uczestnicy lokalnych klubów seniora. Projekt będzie również dostępny dla rodzin z dziećmi, grup szkolnych i turystycznych spoza gminy oraz turystów odwiedzających region. Ważną grupę odbiorców stanowią ponadto lokalne instytucje edukacyjne i kulturalne.

- „Pracownia talentów Popiołka" ma być czymś więcej niż odnowionym budynkiem - mówi wójt gminy Popielów Sybilla Stelmach. - To pomysł na miejsce, w którym tradycja będzie inspiracją do działania, a wspólne zajęcia pomogą budować więzi między mieszkańcami. Połączenie lokalnego rzemiosła, legendy i planowanego szlaku turystycznego może również wzbogacić ofertę edukacyjną i turystyczną regionu. Dzięki temu historia Popielowa będzie nie tylko wspomnieniem przeszłości, ale także częścią codziennego życia kolejnych pokoleń.

To kolejna inicjatywa, która ma przybliżać mieszkańcom i turystom dziedzictwo kulturowe gminy Popielów. W ostatnich latach zrealizowano już wiele działań służących odkrywaniu lokalnej historii i promowaniu cennych zabytków. Jednym z nich było utworzenie szlaku turystycznego „Śladami architekta K.F. Schinkla", w ramach którego oznakowano obiekty związane z jego twórczością. Ważnym elementem tych działań są również wydarzenia kulturalne, kiermasze i dożynki, podczas których prezentowane są tradycyjne wyroby, twórczość ludowa oraz zwyczaje przekazywane z pokolenia na pokolenie.

W Starych Siołkowicach odbyło się wydarzenie „Ginące zawody – nasza pamięć, nasza społeczność", zorganizowane przez Stowarzyszenie „Nasza Wieś Stare Siołkowice". Z kolei publikacja „Ginące zawody nad opolską Doliną Odry" została wydana przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Popielowie.

Jak podkreślają przedstawiciele gminy Popielów, takie inicjatywy pomagają zachować regionalne tradycje, a zarazem sprawiają, że lokalne dziedzictwo staje się bliższe kolejnym pokoleniom.

Małgorzata Łyczak, Fot. gmina Popielów

OPOLE

Internetowy oszust poszukiwany. Widziałeś go?

Opolscy funkcjonariusze poszukują 29-letniego Damiana Piechoty. Za mężczyzną wydano listy gończe w związku z popełnianymi przez niego przestępstwami oszustwa. Policja prosi o pomoc w odnalezieniu sprawcy.

Sprawę nadzorują mundurowi z Komisariatu II Policji w Opolu. Do tej pory ustalono, że 29-letni Damian Piechota, syn Adama i Anety, oferował w sieci transport pojazdów z terenu Niemiec, pobierał za tę usługę opłaty, a następnie nie wywiązywał się z zawartych umów. W związku z oszustwami za mężczyzną wydano listy gończe, ale poszukiwany do tej pory nie stawił się w zakładzie karnym i ukrywa się przed organami ścigania. Wiadomo, że ostatnio mieszkał przy ul. Kłodzkiej w Opolu. Funkcjonariusze nie wykluczają, że oszust może ukrywać się na terenie Niemiec.



Za poszukiwanym wydano listy gończe.

Policjanci apelują, aby osoby posiadające jakiekolwiek informacje o miejscu pobytu poszukiwanego, skontaktowały się osobiście lub telefonicznie z funkcjonariuszami z Komendy Miejskiej w Opolu, tel. 47 864 26 91 lub z najbliższą jednostką Policji pod numerem alarmowym 112.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

MURÓW

Kolizja w Masowie. Porsche zatrzymało się na drzewie

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło we wtorek, 27 października po południu. Auto osobowe z winy innego kierowcy wypadło z drogi i uderzyło w drzewo. Dwie osoby wymagały pomocy medycznej.

Informacja o wypadku na ul. Leśnej w Masowie wpłynęła o godzinie 15.30. Przybyłe na miejsce służby ustaliły, że kierujący Fordem 30-latek w trakcie manewru wyprzedzania zmusił prawidłowo jadącą Porsche 46-latkę do zjechania z jezdni. Kobieta najpierw zjechała z drogi, po czym uderzyła w drzewo. Podróżowała wspólnie z nastoletnią córką. Obie zostały przewiezione do szpitala, ale tam na szczęście okazało się, że nie odniosły poważniejszych obrażeń.



Mundurowi apelują o zachowanie szczególnej ostrożności i odpowiednie przygotowanie pojazdów do sezonu jesienno-zimowego.

Zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja drogowa, a sprawca został ukarany mandatem w wysokości 3 tys. złotych i 10 punktami karnymi.

Na miejscu pracowały cztery zastępy straży pożarnej, w tym strażacy z JRG 1 Opole, OSP Luboszyce oraz OSP Łubniany, policja i zespół ratownictwa medycznego. Funkcjonariusze przypominają, że jesień to czas, kiedy warunki na drodze potrafią zmienić się w ciągu kilku minut. Poranne mgły, zapadający coraz szybciej zmrok oraz spadki temperatur poniżej zera znacząco wydłużają drogę hamowania i obniżają widoczność.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

eprasa.pl 1e7c283823

Nauka, zabawa i przyroda w jednym miejscu

Nauka nie musi odbywać się wyłącznie w sali lekcyjnej. Coraz większą rolę w edukacji najmłodszych odgrywa bezpośredni kontakt z naturą, który pozwala łączyć zdobywanie wiedzy z ruchem, zabawą i samodzielnym poznawaniem otoczenia. W gminie Komprachcice powstały miejsca, które pomagają rozwijać dziecięcą ciekawość i kształtować troskę o środowisko już od przedszkola.

W październiku 2026 roku oficjalnie oddano do użytku Pracownie Pod Chmurką, które powstały przy Przedszkolach Publicznych w Komprachcicach oraz Polskiej Nowej Wsi. Nowe, plenerowe przestrzenie edukacyjne mają umożliwić najmłodszym naukę, zabawę, eksperymentowanie i odkrywanie tajemnic przyrody na świeżym powietrzu.

Obie inwestycje zrealizowano w ramach 2.edycji programu „Akademia Młodego Ekologa", ogłoszonego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu. Program wspiera edukację ekologiczną i tworzenie warunków do poznawania środowiska naturalnego już od najmłodszych lat.

W Komprachcicach na terenie przedszkola zamontowano wiatę edukacyjną, ławostoły, tablice edukacyjne oraz tablicę kredową. Dzieci mogą korzystać również z plenerowej gry „Światowid", domków dla owadów i specjalnej stacji do obserwacji dżdżownic. Nowe wyposażenie pozwala organizować zajęcia poświęcone przyrodzie, poznawać rolę owadów i organizmów glebowych oraz uczyć się poprzez wspólne odkrywanie i zabawę.





W Komprachcicach szczególnym zainteresowaniem dzieci cieszą się stanowiska umożliwiające przyglądanie się owadom i dżdżownicom.

- Dzieciom bardzo spodobała się pracownia pod chmurką - słyszymy w przedszkolu w Komprachcicach. - Zajęcia na świeżym powietrzu sprawiają im mnóstwo radości, a jednocześnie pozwalają uczyć się poprzez zabawę i samodzielne odkrywanie świata. Dzieci chętnie korzystają z przygotowanych atrakcji i z dużym zaangażowaniem poznają tajemnice przyrody. Każdy element pracowni wzbudza ich zainteresowanie, ale szczególną popularnością cieszą się stanowiska, w których można obserwować owady i dżdżownice.

Pracownia w Polskiej Nowej Wsi została wyposażona w wiatę edukacyjną, tablicę kredową, domek dla owadów i stację do obserwacji dżdżownic. Dodatkowo powstały tam ścieżka sensoryczna, kuchnia błotna oraz ławostoły z interaktywną grą o tematyce pszczelarskiej. Ścieżka sensoryczna umożliwia poznawanie różnych faktur i materiałów za pomocą zmysłów, natomiast kuchnia błotna zachęca do kreatywnej zabawy z wykorzystaniem naturalnych materiałów. Gra pszczelarska pomaga przybliżyć dzieciom znaczenie pszczół i innych zapylaczy w przyrodzie.

Łączny koszt budowy obu pracowni wyniósł około 110 tys. zł. Z tej kwoty 100 tys. zł stanowiło dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu – po 50 tys. zł na każdą placówkę. Pozostałą część pokryła gmina Komprachcice, której wkład własny wyniósł łącznie około 9,8 tys. zł. Wkład własny gminy wyniósł około 4,9 tys. zł na każdą z pracowni - zarówno w Komprachcicach, jak i w Polskiej Nowej Wsi.

Jak zaznaczają przedstawiciele gminy Komprachcice, utworzenie Pracowni Pod Chmurką w obu przedszkolach to ważny krok w rozwijaniu edukacji przyrodniczej wśród najmłodszych. Bezpośredni kontakt z naturą daje dzieciom szansę na lepsze zrozumienie zjawisk zachodzących w otoczeniu, uczy uważnej obserwacji, współdziałania i troski o środowisko. Dzięki nowym przestrzeniom przedszkolaki z Komprachcic i Polskiej Nowej Wsi mogą zdobywać wiedzę w sposób angażujący i dostosowany do ich potrzeb - poprzez samodzielne doświadczenia, aktywność na świeżym powietrzu oraz wspólną zabawę.

Małgorzata Łyczak, Fot. Przedszkole Polska Nowa Wieś, Przedszkole Komprachcice



W Polskiej Nowej Wsi jedną z największych atrakcji jest kuchnia błotna.

NIEMODLIN

Mistrzowie, pasjonaci i ludzie z sercem do sportu

Wyjątkowy wieczór pełen wzruszeń, gratulacji i sportowych emocji zgromadził osoby, które swoją pasją i zaangażowaniem rozwijają kulturę fizyczną w gminie Niemodlin. Podczas pierwszej edycji Niemodlińskiej Gali Sportu uhonorowano zawodników, drużynę, nauczycielkę wychowania fizycznego, trenera oraz mecenasa sportu.

Pierwsza Niemodlińska Gala Sportu stała się okazją do podsumowania osiągnięć sportowych za 2025 rok, a także do docenienia pracy osób, które na co dzień przyczyniają się do rozwoju lokalnego sportu. Uroczystość była nie tylko momentem wręczenia nagród, lecz także wyrazem uznania dla determinacji, systematyczności i zaangażowania całego środowiska sportowego.

Podczas wydarzenia wyróżniono laureatów w pięciu kategoriach. Każda z nich podkreślała inny wymiar działalności sportowej – od indywidualnych osiągnięć zawodników i sukcesów drużynowych, przez pracę szkoleniową i edukacyjną, aż po wsparcie udzielane sportowcom.

Tytuł Najlepszej Drużyny przypadł Leonowi Krawczykowi i Szymonowi Lasmanowi, reprezentującym tenis stołowy w rywalizacji drużynowej. To wyróżnienie podkreśla znaczenie współpracy i wspólnego dążenia do sportowych celów.



Laureaci pierwszej Niemodlińskiej Gali Sportu, podczas której uhonorowano osoby i drużynę zasłużone dla rozwoju lokalnego sportu.

W kategorii Najlepszy Sportowiec nagrodzono Wiktorię Jandę, trenującą taekwon-do. Jej wyróżnienie jest wyrazem uznania dla sportowej pasji i pracy wkładanej w rozwijanie umiejętności w tej wymagającej dyscyplinie.

Tytuł Najlepszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego otrzymała Magdalena Gajdemska ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Janusza Korczaka w Niemodlinie. To docenienie roli edukacji sportowej oraz osób, które zachęcają młodych ludzi do aktywności fizycznej i kształtują w nich zdrowe nawyki.

Laureatem w kategorii Najlepszy Trener został Krzysztof Bojarski, związany z wędkarstwem. Wyróżnienie to zwraca uwagę na znaczenie zaangażowania szkoleniowego i wspierania rozwoju osób aktywnych sportowo.

Z kolei tytuł Mecenasa Sportu przyznano Andrzejowi Miście, dyrektorowi kopalni „Bazalt-Gracze". Nagroda podkreśla istotną rolę osób i podmiotów wspierających lokalne inicjatywy sportowe oraz tworzących warunki do ich rozwoju.

Dawid Laskowski, fot. (OSIR Niemodlin)

eprasa.pl 1e7c283823

TURAWA

Śmiertelna pułapka w turawskich szuwarach

Czapla siwa zaplątała się w metalową linkę wędkarską, która owinęła się wokół jej szyi. Dzięki reakcji Opolanina i szybkiej interwencji ratownika ptak trafił pod opiekę specjalistów. Jego dalszy los wciąż pozostaje niepewny.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło nad turawskim Jeziorem Małym. Informację o czapli siwej, która prawdopodobnie zaplątała się w pozostawiony sprzęt wędkarski, przekazał anonimowy mieszkaniec Opolszczyzny. Jego wrażliwość na los dzikich zwierząt i szybka reakcja dały ptakowi szansę na ratunek. W akcję zaangażowali się przedstawiciele Fundacji Koło Natury oraz Opolskiego Centrum Leczenia i Rehabilitacji Dzikich Zwierząt „Avi".

Mimo późnej pory na poszukiwania czapli ruszył dr Grzegorz Oloś, wiceprezes Fundacji Koło Natury. Zadanie nie należało do łatwych. W podmokłym, trudno dostępnym terenie, brodząc po pas w przybrzeżnych szuwarach, ratownik musiał odnaleźć wystraszonego ptaka, a następnie bezpiecznie go schwytać.



Jedna metalowa linka omal nie odebrała życia czapli siwej, którą uratowano w przybrzeżnych szuwarach turawskiego Jeziora Małego.

Wysiłek przyniósł efekt. Czaplę udało się zlokalizować i przetransportować do ośrodka „Avi", gdzie otrzymała specjalistyczną pomoc.

Dopiero na miejscu okazało się, jak poważna była sytuacja. Dolna część dzioba ptaka została objęta stalowym elementem przynęty wędkarskiej. Od niego biegła metalowa linka, która zaplątała się wokół szyi czapli. Pozostawiony sprzęt stał się dla niej niebezpieczną pułapką.

Ptak obecnie przebywa pod opieką specjalistów z Opolskiego Centrum Leczenia i Rehabilitacji Dzikich Zwierząt „Avi". Najbliższy czas pokaże, czy uda mu się odzyskać siły i wrócić do naturalnego środowiska.

Ta historia przypomina, jak poważne konsekwencje mogą mieć pozornie niewielkie odpady pozostawione nad wodą. Żyłki, metalowe linki, haczyki i elementy przynęt mogą prowadzić do bolesnych urazów, unieruchomienia, a nawet śmierci dzikich zwierząt.

- Porzucone żyłki, metalowe linki, haczyki i inne odpady mogą stać się śmiertelną pułapką dla zwierząt. – przekazują przedstawiciele Fundacji Koło Natury.

Apelują również o odpowiedzialność i wrażliwość na los zwierząt. Nie pozostawiajmy odpadów na łonie natury, a gdy zauważymy ranne lub uwięzione zwierzę, nie przechodźmy obok obojętnie. Warto powiadomić odpowiednie służby lub ośrodek zajmujący się pomocą dzikim zwierzętom.

Dawid Laskowski, fot. Fundacja Koło Natury



POPIELÓW

Zostawili niespodziankę dla kolejnych pokoleń

Dokumenty, fotografie, szkolne pamiątki i figurka Popiołka – to wszystko znalazło się w kapsule czasu przygotowanej przez Publiczną Szkołę Podstawową w Popielowie. Inicjatywa upamiętnia 100-lecie nauczania w języku polskim i ma pozwolić przyszłym pokoleniom zajrzeć w codzienność szkoły oraz lokalnej społeczności mieszkającej tu w 2026 roku.

Jak poinformowali przedstawiciele Publicznej Szkoły Podstawowej w Popielowie, kapsuła czasu ma być czymś więcej niż jubileuszową pamiątką. To świadectwo ludzi, wydarzeń i wartości, które tworzą historię placówki. Zgromadzone materiały za 50 lat mają opowiedzieć o tym, jak wyglądało życie szkoły, kto ją tworzył i co było ważne dla jej społeczności.

– Wszystko to ma powiedzieć przyszłym pokoleniom: „Byliśmy tutaj. Pamiętaliśmy o tych, którzy byli przed nami. Tworzyliśmy szkołę w 2026 roku" – przekazano na stronie placówki.

Od historii szkoły po szkolną codzienność

W kapsule znalazły się dokumenty przypominające o początkach i rozwoju placówki. Jednym z nich jest historia szkoły, przedstawiająca najważniejsze wydarzenia oraz jej miejsce w dziejach Popielowa. Nie zabrakło również życiorysu Pawła Barczyka, założyciela polskiej szkoły mniejszościowej w 1925 roku.

Przyszli odkrywcy kapsuły będą mogli poznać także osobiste przesłania osób związanych ze szkołą. Umieszczono w niej list dyrektor Stanisławy Szyndlarewicz oraz list Anity Głowacz, przewodniczącej szkoły w roku szkolnym 2025/2026. To dwa spojrzenia na jubileusz – z perspektywy osoby kierującej placówką oraz uczniowskiej społeczności.

Szczególne znaczenie ma dokument zatytułowany „Świadectwo naszych czasów". Opisuje on szkołę, jej codzienne funkcjonowanie, wartości i jubileuszowe wydarzenia. Zawiera także wykaz nauczycieli, pracowników i uczniów z roku szkolnego 2026/2027 oraz plan lekcji. Dzięki temu za pół wieku będzie można sprawdzić, kto wówczas tworzył szkolną społeczność i jak wyglądała organizacja nauki.

Popiołek też ma swoje miejsce w historii

W kapsule nie zabrakło lokalnych akcentów. Jednym z nich jest opowieść o powstaniu legendy o Popiołku – szkolnym bohaterze stworzonym w 2024 roku na potrzeby projektu „Popielowski Popiołek i inne mądrale na Stobrawskim Zielonym Szlaku".

Do dokumentu dołączono figurkę Popiołka wydrukowaną na drukarce 3D. Dzięki niej przyszłe pokolenia będą mogły nie tylko przeczytać o tej postaci, ale również zobaczyć jej trójwymiarowy wizerunek. To przykład tego, jak szkolne inicjatywy i lokalne projekty mogą stać się częścią dziedzictwa miejscowości.

Fotografie, medal i lokalna gazeta

Zawartość kapsuły pokazuje, że historia to nie tylko oficjalne dokumenty i ważne daty, ale również codzienne życie, wspólne przeżycia i przedmioty, które po latach nabierają szczególnego znaczenia.

Wśród pamiątek znalazły się zdjęcia klas oraz fotografie z jubileuszowych uroczystości, dokumentujące społeczność świętującą stulecie nauczania w języku polskim. Dołączono również najważniejszy medal z roku szkolnego 2025/2026 – pamiątkę symbolizującą osiągnięcia i wyjątkowy czas w historii placówki.

Ważnym elementem jest także pendrive z dokumentami i zdjęciami, stanowiący cyfrowe uzupełnienie zgromadzonych materiałów. Całość dopełnia aktualny numer lokalnego kwartalnika „Nowiny Gminne". Dzięki niemu przyszli czytelnicy będą mogli dowiedzieć się, czym żył Popielów w chwili przygotowywania kapsuły. Jej zawartość ma zostać odkryta w 2075 roku, dając przyszłym pokoleniom możliwość poznania ludzi, wydarzeń i szkolnej codzienności sprzed lat.



Kapsuła czasu przygotowana z okazji 100-lecia nauczania w języku polskim w Popielowie zostanie otwarta w 2075 roku, a jej zawartość pozwoli przyszłym pokoleniom poznać historię szkoły i jej społeczności.

Dawid Laskowski, fot. (PSP w Popielowie)

eprasa.pl 1e7c283823

DOBRZEŃ WIELKI

Taniec, pasja i medale

120 tancerzy, 72 choreografie i liczne nagrody – dziewiąta edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Tanecznej Pląsowadła 2026 przyniosła wiele emocji i powodów do dumy. Znakomicie zaprezentowały się reprezentujące powiat opolski grupy baletowe Arabesque i Arabesque -Baby z Dobrzenia Wielkiego.

24 października Gminny Ośrodek Kultury w Dobrzeniu Wielkim stał się miejscem spotkania młodych miłośników tańca z różnych części Polski. Podczas dziewiątej edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Tanecznej Pląsowadła 2026 na scenie zaprezentowało się 120 tancerzy reprezentujących siedem szkół tańca z Oławy, Wrocławia, Kędzierzyna-Koźla, Walec, Głogówka i Dobrzenia Wielkiego.

Publiczność mogła podziwiać aż 72 choreografie, przygotowane w pięciu kategoriach wiekowych i siedmiu stylach oraz technikach tanecznych. Występy oceniało jury w składzie: Maria Kijak-Rakowska – przewodnicząca, Justyna Wilczek oraz Małgorzata Gietler.

Szczególne powody do zadowolenia mają tancerki z Dobrzenia Wielkiego. Grupy Baletowe Arabesque i Arabesque -Baby wielokrotnie stawały na podium, zdobywając czołowe miejsca w różnych kategoriach.

W kategorii ballet/neoklasyka w konkurencji solowej Liwia Gruchalski zdobyła II miejsce w kategorii debiutów dzieci za choreografię „Fantazja". Zofia Witkowska zajęła V miejsce w kategorii mistrzów juniorów za prezentację „Grand Pas Classique – Variation Female", natomiast Anna Kasprzak wywalczyła III miejsce w kategorii mistrzów youth za choreografię „Libertango".

Znakomicie zaprezentowały się również zespoły. Połączone grupy Arabesque i Arabesque -Baby, występujące jako GB Arabesque -Mix, zdobyły I miejsce w kategorii ballet/neoklasyka, grupa youth, za „Walc kwiatów". Kolejne zwycięstwa przyniosły prezentacje inspirowane tańcem ludowym. Grupa Arabesque -Baby zajęła I miejsce za układ „Polska węgierska", a starsze tancerki z GB Arabesque zdobyły I miejsce w swojej kategorii wiekowej za „Taniec huculski".



Tu taniec opowiada historię – Pląsowadła to wydarzenie pełne emocji i artystycznych wrażeń.

Dobrzeńskie tancerki pokazały swoje umiejętności także w innych stylach. W kategorii jazz dance grupa ARABESQUE-BABY zdobyła I miejsce za choreografię „Tańczymy jazz". Na najwyższym stopniu podium znalazły się również Anna Kasprzak i Hanna Kurant, nagrodzone I miejscem za duet jazzowy „Mimo wszystko".

Anna Kasprzak wystartowała także w kategorii modern & contemporary dance. Za choreografię „Szeptucha" zajęła V miejsce. Sukcesem zakończył się występ grupy Arabesque w kategorii teatru tańca. Układ „Kołysanka dla nieznajomego" zapewnił zespołowi I miejsce, potwierdzając wszechstronność i różnorodność artystycznych poszukiwań tancerek z Dobrzenia Wielkiego.

Ważnym punktem festiwalu było wręczenie nagród Grand Prix. W kategorii solistek wyróżnienie otrzymała Amelia Chrystyn ze Studia Tańca Piruet Atve w Oławie. Grand Prix w kategorii duet/trio trafiło do tancerek z RoArte Dance Theatre z Kędzierzyna-Koźla: Jagody Łabuś, Emili Kruczek i Hanny Dancewicz.

Tytuł najlepszego zespołu przypadł natomiast Studiu Tańca Piruet Atve z Oławy. Doceniono również pracę twórców choreografii. Nagrody dla choreografów otrzymały Sonia Tratyn za układ „Na skrzydłach marzeń" oraz Katarzyna Kozłowska za prezentację „Voila".

Przyznano także nagrody specjalne. Otrzymali je: trio w składzie Ivanka Ivanov, Ilyena Okur i Oskar Osypchuk z Wrocławia, Kinga Stanula z Głogówka oraz duet Emilia Sitarz i Paulina Hariasz z Kędzierzyna-Koźla.

Organizacja festiwalu była możliwa dzięki zaangażowaniu wielu osób i instytucji. Wydarzenie przygotowali Gminny Ośrodek Kultury w Dobrzeniu Wielkim oraz rodzice tancerek z GB Arabesque. Pomysłodawczynią i koordynatorką przedsięwzięcia jest dr Alicja Iwańska. Honorowy patronat nad festiwalem objął wójt gminy Dobrzeń Wielki Piotr Szlapa. Patronat medialny sprawował „Tygodnik Ziemi Opolskiej".

Dziewiąta edycja PLĄSOWADEŁ po raz kolejny zgromadziła młodych artystów, dając im możliwość prezentacji umiejętności, wymiany doświadczeń i konfrontacji z innymi wykonawcami. Dla Dobrzenia Wielkiego był to szczególnie udany dzień – pełen tanecznych emocji, artystycznych wrażeń i licznych sukcesów lokalnych zespołów.

nad. dr Alicja Iwańska - koordynator Festiwalu

Wójt Gminy Dąbrowa informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Dąbrowa oraz na stronie BIP i internetowej gminy pod adresem www.gminadabrowa.pl został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę – działka nr 202 a.m. 2 obręb Dąbrowa.

Sprzedam działki budowlane w miejscowości Racławiczki, tel. 660 997 404, 660 997 403.

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin


Zapraszam
PORADY PRAWNE
dr Piotr Woźniak
BIURO SENATORSKIE
Opole, ul. Krakowska 31, lok. E
77 546 76 19
www.senatorwozniak.pl



eprasa.pl 1e7c283823

Między tradycją a tożsamością. Wielokulturowy powiat opolski

Porcelana z Tułowic podbijała Amerykę. Dziś przypomina o historii całego regionu

Przez dziesięciolecia porcelana z niewielkich Tułowic trafiała na stoły w Europie i za oceanem. Fabryka dawała pracę mieszkańcom, zmieniała miejscowość i przyciągała ludzi z różnych stron. Dziś jej historię można poznawać w muzeach, a kolekcjonerzy wciąż odkrywają przedmioty, które przypominają o przemysłowej przeszłości Śląska Opolskiego.

Filiżanki, serwisy kawowe, patery, wazony, figurki, a nawet przedmioty o zaskakujących zastosowaniach. Przez dziesięciolecia w Tułowicach powstawały wyroby, które zdobiły stoły i wnętrza w wielu krajach. Miejscowość kojarzona dziś z ceramiką i porcelitem ma przemysłową historię sięgającą początków XIX wieku. Jej ślady można odnaleźć nie tylko w muzealnych gablotach, ale również w architekturze i rodzinnych wspomnieniach.

Od fajansu do porcelany

Początki miejscowego przemysłu ceramicznego wiążą się z manufakturą fajansu uruchomioną w Tułowicach w 1813 roku. Zakład działał w zabudowaniach gospodarczych w pobliżu pałacu. W kolejnych dekadach zmieniali się jego właściciele, a produkcja rozwijała się. Przełom nastąpił pod koniec XIX wieku, gdy miejscową manufakturą zainteresowała się rodzina Schlegelmilch, wywodząca się z Turyngii i mająca już doświadczenie w produkcji porcelany.

W 1889 roku przedsiębiorstwo przejęło dawny zakład, a następnie rozpoczęło rozwijanie produkcji na większą skalę. Nowa fabryka, uruchomiona w latach 90. XIX wieku, stała się jednym z ważnych ośrodków porcelanowych na Śląsku.

Sukces nie ograniczał się do lokalnego rynku. Duża część produkcji była przeznaczona na eksport, przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych. Wyroby ceniono za jakość i wzornictwo, a marka R.S. Prussia do dziś jest rozpoznawalna wśród kolekcjonerów dawnej porcelany. Produkty z Tułowic trafiały również do odbiorców w Europie i innych częściach świata.



Muzea pozwalają poznać ten dorobek, a kolekcjonerzy pomagają ocalić kolejne jego fragmenty.

– W naszym muzeum można obejrzeć porcelanę z czternastu fabryk, które niegdyś działały na terenie Górnego i Dolnego Śląska. Szczególne miejsce zajmuje wśród nich porcelana tułowicka. Wyróżnia ją fakt, że praktycznie od początku, po wybudowaniu zakładu przez rodzinę Schlegelmilch, rozpoczęto produkcję z myślą o rynku w Stanach Zjednoczonych. Wyroby miały odmienny styl, dostosowany do gustu Amerykanów. W Tułowicach powstawały również przedmioty o różnych, niekiedy zaskakujących zastosowaniach. Szacujemy, że obecnie posiadamy około 800 egzemplarzy porcelany z okresu, gdy fabryka znajdowała się w rękach rodziny Schlegelmilch. Kolekcja jest różnorodna i przekrojowa. Warto również podkreślić, że porcelana tułowicka z tego okresu posiada ponad 30 różnych sygnatur – mówi Grzegorz Kowal, kustosz i historyk Muzeum Porcelany Śląskiej w Tułowicach.

Różnorodność oznaczeń jest ważna dla osób, które próbują ustalić pochodzenie konkretnych przedmiotów. Znane sygnatury, takie jak R.S. Prussia czy Tillowitz, to dopiero początek. Wśród dawnych wyrobów pojawiają się również inne znaki, których rozpoznanie wymaga wiedzy i doświadczenia. Dla kolekcjonerów identyfikacja porcelany staje się częścią pasjonującego poszukiwania historii zapisanej w przedmiocie.

Fabryka zmieniała życie mieszkańców

Historia tułowickiej ceramiki to nie tylko opowieść o pięknych naczyniach. Fabryka dawała pracę mieszkańcom Tułowic i okolic, wpływając na rozwój miejscowości, jej zabudowę i życie społeczne.

Powstawały mieszkania pracownicze i obiekty użyteczności publicznej. Jednym z najbardziej charakterystycznych śladów tamtych czasów jest osiedle nazywane „Pekinem". Według lokalnych przekazów nazwa wiąże się z chińskimi fachowcami, którzy przyjeżdżali do Tułowic, by uczyć miejscowych zdobienia porcelany złotem.

Z fabryką związane są także dawna willa Schlegelmilchów i kościół ewangelicki, wzniesiony w 1913 roku z inicjatywy Erharda Schlegelmilcha. Obiekty te przypominają, że przemysł kształtował nie tylko gospodarkę, lecz także przestrzeń i codzienność mieszkańców.

Po II wojnie światowej produkcję wznowiono, a porcelanę zastąpił porcelit przeznaczony dla szerszego grona odbiorców. Zakład nadal odgrywał ważną rolę w miejscowości, rozwijając również wzornictwo, między innymi dzięki współpracy z projektantami Lucyną i Kazimierzem Kowalskimi.

Po przemianach gospodarczych fabryka działała jako Fabryka Porcelitu Tułowice S.A. Produkcję zakończono w 2001 roku, zamykając ważny rozdział przemysłowej historii miejscowości. Pamięć o zakładzie przetrwała jednak w jego wyrobach i materialnych śladach.

Trzy miejsca, różne opowieści

Dziś historię tułowickiej ceramiki można poznawać w kilku placówkach. Każda pokazuje inny fragment dziedzictwa, a razem pozwalają spojrzeć na miejscową produkcję szerzej niż tylko przez pryzmat porcelanowych naczyń.

W 2023 roku w budynku dawnego dworca kolejowego otwarto Muzeum Ceramiki „TUŁOWICE poKolei". W jego zbiorach znajdują się wyroby związane z historią lokalnej fabryki, w tym przedmioty z okresu produkcji porcelitu. Można tam zobaczyć między innymi zastawy stołowe i deserowe, filiżanki, kubki, patery oraz wazony.

Rok później, w kwietniu 2024 roku, po pracach konserwatorskich nowe życie otrzymały zabudowania dawnej fabryki porcelany. Powstało w nich Muzeum Porcelany Śląskiej, prezentujące wyroby z Tułowic oraz kilkunastu innych śląskich fabryk i manufaktur. Wystawa prowadzi przez różne epoki i style, od secesji po art déco i modernizm. Można tu poznać nie tylko same przedmioty, lecz także historię ich projektowania i produkcji. Zachowane wnętrza pozwalają przyjrzeć się przestrzeniom związanym z dawnym funkcjonowaniem przedsiębiorstwa.

Jest też kolekcja prywatna. Ryszard Wittke, mieszkaniec Tułowic, od około 20 lat gromadzi miejscową ceramikę. Jego zbiór obejmuje wyroby z lat 1886–1954 i liczy ponad dwa tysiące eksponatów.

- Miłością do porcelany zaraziła mnie babcia, która pracowała w pobliskiej fabryce - podkreśla Ryszard Wittke.

Kolekcjoner interesuje się zarówno samymi przedmiotami, jak i znakami pozwalającymi ustalić ich pochodzenie. Dawna porcelana z Tułowic nadal pojawia się na rynku kolekcjonerskim, a część interesujących okazów można znaleźć nawet w Stanach Zjednoczonych – na rynku antykwarycznym, w prywatnych zbiorach, a niekiedy wśród rzeczy wystawianych przed domami, których właściciele chcą się pozbyć.

Prywatne kolekcjonowanie wymaga cierpliwości i znajomości tematu. Podobnie jak w przypadku muzeów, każdy kolejny egzemplarz może uzupełnić wiedzę o dawnych wzorach, sygnaturach i sposobach użytkowania porcelany.

Dziedzictwo, które można zobaczyć

Tułowicka porcelana jest częścią historii przemysłowej Śląska Opolskiego, ale zarazem opowieścią o ludziach: pracownikach fabryki, projektantach, rodzinach, kolekcjonerach i kolejnych pokoleniach mieszkańców. Pokazuje, jak miejscowość o stosunkowo niewielkiej skali mogła stać się rozpoznawalnym ośrodkiem produkcji, którego wyroby docierały na odległe rynki.

Zamknięcie fabryki nie zakończyło tej historii. Dawne budynki, zachowane przedmioty i prywatne zbiory nadal przypominają o znaczeniu ceramiki dla rozwoju Tułowic. Muzea pozwalają poznać ten dorobek, a kolekcjonerzy pomagają ocalić kolejne jego fragmenty. Dzięki nim porcelana nie pozostaje jedynie pamiątką po nieistniejącym zakładzie. Staje się materialnym świadectwem pracy, pomysłowości i przemian, które przez ponad sto lat kształtowały życie tej części regionu.

(ak,db,mł),
fot. Muzeum Porcelany Śląskiej w Tułowicach

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 1e7c283823

OPOLE

Zmiany, zakazy i parkingi – Wszystkich Świętych tuż-tuż



Mapa przedstawiająca zmiany w organizacji ruchu oraz lokalizację parkingów w rejonie cmentarza na Półwsi w Opolu na czas Wszystkich Świętych.

Od 30 października do 2 listopada obowiązywać będzie zmieniona organizacja ruchu w rejonie cmentarza na Półwsi w Opolu. Kierowcy muszą przygotować się na ulice jednokierunkowe, zakazy zatrzymywania i zamknięty lewoskręt. Miejski Zarząd Dróg zaleca, by na nekropolię dojeżdżać komunikacją miejską.

Zbliżające się święto Wszystkich Świętych tradycyjnie oznacza większy ruch na opolskich drogach, szczególnie w okolicach cmentarzy. W związku z przewidywanym napływem odwiedzających Miejski Zarząd Dróg w Opolu poinformował o zmianach, które obejmą rejon największej nekropolii w mieście – cmentarza na Półwsi.

Organizacja ruchu będzie taka sama jak w poprzednich latach. Tymczasowe rozwiązania zaplanowano na okres od 30 października do 2 listopada, jednak o tym, kiedy dokładnie zostaną uruchomione, będzie na bieżąco decydować policja.

Kierowcy muszą liczyć się z zamknięciem lewoskrętu z ulicy Wrocławskiej w Domańskiego. Wyjątek przewidziano dla autobusów MZK i taksówek. Jednokierunkowa stanie się również ulica Cmentarna, z możliwością wyjazdu w prawo w ulicę Domańskiego. Także w tym przypadku przewidziano wyjątki dla komunikacji miejskiej i taksówek.

Ruch jednokierunkowy zostanie wprowadzony ponadto na ulicach Zamiejskiej i Ludowej. Na ulicy Dalekiej będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się po obu stronach jezdni. Z kolei na ulicy 10. Sudeckiej Dywizji Zmechanizowanej zakaz obejmie stronę cmentarza, na odcinku od ulicy Dalekiej do osiedla Przylesie.

Zmiany mają usprawnić ruch w rejonie nekropolii i ograniczyć utrudnienia w dniach, gdy na cmentarz przybywa najwięcej osób. Kierowcy powinni zwracać uwagę na tymczasowe oznakowanie oraz stosować się do poleceń policji.

Osoby, które zdecydują się na dojazd samochodem, będą mogły skorzystać z parkingów przy pętli autobusowej między ulicami Cmentarną i Wrocławską, a także w rejonie centrum handlowego Karolinka i sklepu Leroy Merlin. Parkowanie przewidziano również przy ulicy 10. Sudeckiej Dywizji Zmechanizowanej. Miejsca na płycie cmentarnej zostaną przeznaczone dla osób z niepełnosprawnościami. Skorzystanie z nich będzie wymagało zezwolenia policji.

Miejski Zarząd Dróg rekomenduje korzystanie z komunikacji miejskiej. Jak co roku w okresie Wszystkich Świętych autobusy MZK Opole będą kursować z dużą częstotliwością, co powinno ułatwić dojazd do cmentarza i ograniczyć problemy z parkowaniem.

Osoby planujące wizytę na Półwsi powinny uwzględnić możliwe utrudnienia i odpowiednio wcześniej zaplanować podróż. W dniach największego natężenia ruchu wybór autobusu może okazać się najwygodniejszym sposobem dotarcia na nekropolię.

Dawid Laskowski, fot.(MZD w Opolu)

Dokończenie ze str. 1.

Opóźnione plany wstrzymają budowy?

Sześć gmin uchwaliło plany ogólne

Pierwsze plany ogólne w powiecie opolskim uchwalono w grudniu 2025 roku. Zrobiły to gminy Niemodlin i Tarnów Opolski. Do końca sierpnia 2026 roku do tego grona dołączyły Dobrzeń Wielki, Komprachcice, Ozimek i Chrząstowice. Oznacza to, że spośród 13 gmin powiatu opolskiego zaledwie sześć przyjęło już te istotne dokumenty, które wyznaczają ramy przyszłego zagospodarowania przestrzennego.

Przedstawiciele gmin powiatu opolskiego, które nie uchwaliły jeszcze planów ogólnych, podkreślają, że przygotowanie i przyjęcie tych ważnych dokumentów planistycznych stanowi duże wyzwanie.

Gmina Dąbrowa należy do gmin położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Opola, w której bardzo mocno rozwijają się tereny mieszkaniowe i zurbanizowane. Posiada również ogromny potencjał inwestycyjny ze względu na bliskość autostrady A4. Atutem są także bogate pod względem przyrodniczym tereny chronione takie jak Bory Niemodlińskie czy Grądy Odrzańskie i Obszar Natury 2000. To wszystko ma wpływ na to, że dokument planu ogólnego jest dokumentem skomplikowanym.

- Obecnie jesteśmy na ukończeniu prac projektowych – mówi wójt gminy Dąbrowa Katarzyna Gołębiowska-Jarek. - Jednak uchwalenie planu ogólnego do końca bieżącego roku jest mało prawdopodobne. Poza tym w trakcie prac nad projektem planu ogólnego otrzymaliśmy ponad trzysta wniosków, które należało przeanalizować i uwzględnić bądź też nie w projekcie planu. Przed nami proces opiniowania i uzgadniania planu ogólnego a także przeprowadzenia konsultacji społecznych proces ten potrwa około dwóch, trzech miesięcy.

Dodatkowo w przypadku uwzględnienia jakichkolwiek nowych uwag podczas opiniowania czy konsultacji i wprowadzenia jakichkolwiek zmian w projekcie planu ogólnego cały ten proces należy powtórzyć.

Również gmina Murów jest na etapie opracowywania planu ogólnego. Jej przedstawiciele przyznają, że uchwalenie dokumentu do końca roku może okazać się trudne. Dużym wyzwaniem są kwestie proceduralne. Podobna sytuacja jest w gminie Tułowice, która najprawdopodobniej również nie przyjmie planu ogólnego przed końcem roku. W tym przypadku przeszkodami są skomplikowane uzgodnienia środowiskowe, ograniczenia związane z terenami leśnymi i obszarami Natura 2000, a także oczekiwania mieszkańców i przedsiębiorców. Samorząd liczy na to, że ministerstwo wydłuży termin na uchwalenie dokumentu.

Plan ogólny gminy Łubniany wkrótce trafi pod obrady radnych. Debata nad dokumentem, zaplanowana na listopad, będzie kolejnym etapem prac nad określeniem zasad zagospodarowania przestrzennego gminy.

- Bardzo dużo czasu poświęciliśmy na pracę nad tym dokumentem – wyjaśnia zastępca wójta gminy Łubniany Mariusz Piestrak. - Wpłynęło ponad czterysta wniosków i tyle samo uwag. Potwierdziło się, że potrzeby mieszkaniowe są bardzo duże. Przepisy dają gminom możliwość zwiększenia obszarów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową, mimo obowiązujących ograniczeń. Dlatego postanowiliśmy zabiegać o zwiększenie wskaźnika dotyczącego terenów mieszkaniowych. Udało nam się osiągnąć ten cel.

Uchwalenie dokumentu przez radnych to jednak dopiero początek formalnej procedury związanej z przyjęciem planu ogólnego.

- Plan ogólny gminy musi zostać zaakceptowany przez wojewodę opolskiego - dodaje zastępca wójta gminy Łubniany. - Ponadto uchwalony plan może zostać zaskarżony do sądu administracyjnego. Warto przypomnieć, że wpłynęło mnóstwo wniosków i uwag, które wymagały szczegółowej analizy. Zależało nam na tym, aby wypracowane rozwiązania odpowiadały na potrzeby mieszkańców, a jednocześnie były zgodne z obowiązującymi przepisami.

Jak zauważa, projekt planu ogólnego nie we wszystkich kwestiach odpowiada oczekiwaniom mieszkańców. Widać to na przykładzie Luboszyc, gdzie trzeba pogodzić zachowanie tradycyjnego charakteru wsi z potrzebami związanymi z rozwojem zabudowy mieszkaniowej. Osoby, które wybudowały tam swoje domy, mają własne oczekiwania dotyczące dalszego zagospodarowania terenu. Jednak proponowane rozwiązania nie do końca spotykają się z powszechną akceptacją.

Nasi rozmówcy zwracają również uwagę, że sporządzenie planu ogólnego wymaga uwzględnienia zarówno szeroko rozumianych potrzeb rozwojowych gminy, jak i oczekiwań jej mieszkańców. Dokument powinien wskazywać tereny przeznaczone pod przyszłą zabudowę mieszkaniową, działalność gospodarczą i rolniczą, a także rozwój infrastruktury gminnej, takiej jak strażnice OSP czy obiekty sportowe i rekreacyjne.

- Wszystko to wymaga dokładnego przemyślenia i uwzględnienia oczekiwań mieszkańców - mówi wójt gminy Dąbrowa Katarzyna Gołębiowska-Jarek. - Jeśli w przyszłości na terenie gminy Dąbrowa miałaby powstać elektrownia wodna na Odrze, a taki wniosek już się pojawił, to już na etapie opracowywania planu ogólnego należy rozważyć odpowiednie przeznaczenie terenu. Takich zagadnień i wyzwań, które trzeba wziąć pod uwagę przy tworzeniu tego dokumentu, jest znacznie więcej.

Z kolei w gminie Łubniany w związku z boomem mieszkaniowym samorząd będzie musiał się zatroszczyć o rozwój sieci wodno-kanalizacyjnej.

Małgorzata Łyczak

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek
Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, Dawid Laskowski
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska, Mateusz Gruchot

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 1e7c283823

OPOLE

Burzliwa zgoda. Radni województwa zdecydowali o konsolidacji opolskich szpitali

To nie był spokojny dzień w urzędzie marszałkowskim. Podczas ostatniej sesji Sejmiku Województwa Opolskiego, która odbyła się 27 października, radni wyrazili zgodę na konsolidację opolskich szpitali. To kontrowersyjny temat, który od wielu tygodni wywołuje emocje oraz niezgodę nie tylko w środowisku medycznym, ale i politycznym.

W miniony wtorek, oprócz ludzi krytycznie podchodzących do tematu konsolidacji, w urzędzie marszałkowskim pojawiła się także okolicznościowa instalacja protestacyjna. Mowa o taczce, na której przyklejono kartkę z napisem „Dla matek i ojców konsolidacji".

Na początku sesji radni Prawa i Sprawiedliwości zawnioskowali o wycofanie z porządku obrad punktu związanego z konsolidacją szpitali, jednak wniosek ten nie uzyskał akceptacji większości rajców.

– Nie godzimy się na to, aby tzw. konsolidacja odbywała się kosztem bezpieczeństwa zdrowia i życia mieszkańców – komentuje sprawę Komarzyński z PiS-u. – Pisanie takiego procesu na kolanie i tym samym kolanem go dopychanie może mieć tragiczne skutki.

Zdaniem Wojciecha Komarzyńskiego łączenie tak potężnych podmiotów, z bagażem tak wielu obaw, wątpliwości i znaków zapytania w zakresie zagadnień, które determinują funkcjonowanie służby zdrowia, a które wciąż ponoszone są przez stronę społeczną, wyklucza poparcie przez nas tego planu. Warto dodać, że zdanie to popierają również inni prominentni politycy prawicy, w tym posłanka Katarzyna Czochara oraz Kamil Bortniczuk, a także radny Sławomir Kłosowski.

Związkowcy: wiele niewiadomych

Trzeba też wspomnieć, że zanim radni zaczęli dyskutować nad projektem uchwały, głos zabrali związkowcy – przewodniczący sekcji ochrony zdrowia NSZZ „Solidarność" Śląska Opolskiego Marcin Laskowski i Ewa Fortuna-Ptasiewicz, przewodnicząca Związku Zawodowego Administracji w Klinicznym Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu. Mówili po raz kolejny o obawach i ewentualnych zagrożeniach, jakie widzą pracownicy, o wielu niewiadomych, które jeszcze nie zostały wyjaśnione. Na te pytania odpowiadali po kolei przedstawiciele samorządu województwa i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego.

Marszałek: to dopiero początek negocjacji

Następnie marszałek województwa Szymon Ogłaza przypomniał przełomową decyzję sejmiku z 2017 roku o przekazaniu ówczesnego Wojewódzkiego Centrum Medycznego Uniwersytetowi Opolskiemu i dynamicznym rozwoju szpitala, jaki obserwujemy od tamtego czasu. Mówił o konsekwentnym działaniu samorządu województwa dla wzmacniania ochrony zdrowia w regionie. Jak podkreślał marszałek, uchwała sejmiku to dopiero początek negocjacji warunków porozumienia w sprawie połączenia obydwu szpitali.

– Zapewniam, że proces przygotowywania porozumienia o konsolidacji będzie prowadzony z aktywnym udziałem dyrekcji i przedstawicieli Klinicznego Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii, którzy będą negocjować jego ramy – mówił marszałek. – My, jako zarząd województwa, zadbamy o warunki brzegowe porozumienia. Priorytetem dla nas jest przede wszystkim utrzymanie dobrej i silnej marki szpitala przy ulicy Reymonta, szpitala z tą samą załogą i prowadzonymi tam dziś procedurami oraz utrzymanie odrębności tej placówki w ramach Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego.



To była burzliwa sesja opolskiego sejmiku.

Uwag nie było…

Z kolei wicemarszałek Zuzanna Donath-Kasiura informowała, że projekt uchwały poddany był konsultacjom społecznym.

– Projekt został rozesłany do wszystkich gmin i nie wpłynęła do nas ani jedna uwaga do jej treści – tłumaczyła wicemarszałkini. – Projekt został także zaakceptowany przez Radę Pożytku Publicznego Województwa Opolskiego, został natomiast negatywnie zaopiniowany przez związki zawodowe, jednak te opinie zarząd województwa odrzucił. Rada Społeczna Klinicznego Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii projekt zaopiniowała pozytywnie. Przypominam, że wszystkie kwestie szczegółowe będą jeszcze procedowane przez wspólny zespół z udziałem samorządu województwa i szpitali.

Uniwersytet dotrzymuje gwarancji

Podczas sesji głos zabrał również rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. Jacek Lipok. Dodawał, że niektóre kwestie nie mogą zostać rozstrzygnięte bez uwzględnienia koniecznego harmonogramu prac.

– Wszystkie kroki mają swój porządek i muszą być podejmowane w określonej kolejności – mówił, informując jednocześnie, że Uniwersytet Opolski ma dobre doświadczenia związane z konsolidacją. To łączenie Państwowej Medycznej Wyższej Szkoły Zawodowej z Uniwersytetem Opolskim.

– Wtedy też określane były gwarancje związane z połączeniem i one wszystkie zostały dotrzymane. Bo Uniwersytet jest poważną instytucją – podkreślał prof. Jacek Lipok.

Bez centrum nie możemy zapewnić opieki

Szczegółową koncepcję konsolidacji szpitali przedstawił dyrektor generalny USK Dariusz Madera wraz ze współpracownikami. Między innymi profesor Agata Chobot, kierownik Oddziału i Kliniki Pediatrii USK, mówiła o potrzebach opolskiej pediatrii.

– Chcemy rozwijać pediatrię, żeby mali pacjenci mogli zostać zaopiekowani holistycznie w naszym województwie, żeby rodzice nie musieli z nimi jeździć poza region. Bez centrum pediatrii nie możemy im tego zapewnić, a mamy do tego doskonałe podstawy – podkreślała Agata Chobot.

A dla NFZ-tu najważniejszy jest pacjent

Ważnym głosem była wypowiedź dyrektor Opolskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia Beaty Cyganiuk, która powiedziała, że niezwykle ważne argumenty pracownicze będą dyskutowane podczas negocjacji, ale dla funduszu najważniejszy jest pacjent.

– Zwłaszcza mały pacjent, dla którego nie tylko centrum pediatrii, ale także SOR przy tym centrum jest dziś niezbędny. Dziś poza województwo opolskie wyjeżdża wielu małych pacjentów, bo w regionie nie mogą otrzymać pomocy. Na te migracje pacjentów wydajemy miliony złotych, które powinny zostać u nas – mówiła dyrektor NFZ. Dodawała też, że NFZ nie widzi żadnego zagrożenia co do finansowania świadczeń realizowanych dziś przez obydwa podmioty, które potem miałyby być świadczone przez jeden skonsolidowany szpital.

20 za, 8 przeciw, 2 wstrzymujące się

Po długiej i burzliwej dyskusji radni województwa wyrazili zgodę na połączenie Klinicznego Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym w Opolu – 20 radnych było za, 8 było przeciw, 2 radnych wstrzymało się od głosu.

Dzień po głosowaniu, czyli w środę 28 października, temat konsolidacji skomentowały władze Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu.

– To ważny krok w kierunku budowania silnego, nowoczesnego i kompleksowego szpitala uniwersyteckiego w Opolu, który będzie odpowiadał na rosnące potrzeby zdrowotne mieszkańców naszego regionu – skomentował Dariusz Madera, dyrektor generalny naszego szpitala.

Dodał również, że konsolidacja jest narzędziem do tworzenia lepszych warunków leczenia, rozwoju nowych świadczeń medycznych i skuteczniejszego wykorzystania potencjału obu placówek.

- Wierzę, że połączenie doświadczenia i dorobku opolskiej ginekologii, położnictwa i neonatologii z możliwościami klinicznymi, diagnostycznymi i organizacyjnymi USK pozwoli nam stworzyć nową jakość opieki nad pacjentami, w szczególności kobietami, matkami i dziećmi – wskazał dyrektor.

Decyzja radnych województwa kończy wielotygodniowe dyskusje, ale nie zamyka samego tematu. Zwolennicy konsolidacji – wśród nich marszałek Szymon Ogłaza, władze Uniwersytetu Opolskiego i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego oraz dyrekcja NFZ – widzą w niej szansę na silniejszy, nowocześniejszy szpital, lepszą opiekę nad najmłodszymi pacjentami i zatrzymanie ich w regionie. Przeciwnicy, m.in. radni PiS i związki zawodowe, obawiają się, że połączenie odbędzie się zbyt szybko, kosztem bezpieczeństwa pacjentów i bez wyjaśnienia wszystkich wątpliwości. Kluczowe będą teraz negocjacje warunków porozumienia – to od nich zależeć będzie, czy zapowiedzi o zachowaniu odrębności i renomy szpitala przy Reymonta znajdą potwierdzenie w praktyce. Czas pokaże.

Michał Mandola, fot.(UMWO)



OPOLE

Duża ilość narkotyków i areszt dla 26-latka

Mieszkaniec Opola wpadł w zeszłym tygodniu. Funkcjonariusze na podstawie materiałów operacyjnych wytypowali mężczyznę jako podejrzanego w związku z przestępczością narkotykową. Nie pomylili się.

Sprawą zajmowali się kryminalni z Komisariatu II Policji w Opolu. Funkcjonariusze dysponowali zebranymi wcześniej materiałami operacyjnymi, które dały im podstawy do zatrzymania 26-letniego mieszkańca miasta.

- Ich przypuszczenia się potwierdziły, kiedy zatrzymali 26-latka. W jego miejscu zamieszkania i w lokalu użytkowym, gdzie pracował podejrzewany, policjanci zabezpieczyli znaczne ilości narkotyków. Zabezpieczone substancje to ponad 215 gramów marihuany, 162 gramy 3CMC oraz 49 tabletek MDMA. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do jednostki policji – zrelacjonował st. asp. Przemysław Kędzior z KMP w Opolu.

26-latek usłyszał już zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków, tj. art. 62 ust 2 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Grozi mu teraz do 10 lat więzienia.

(Arleta)

eprasa.pl 1e7c283823

Masa Bau

Masa-Bau GmbH – Niemiecka firma budowlana - zatrudni:

MURARZY, CIEŚLI SZALUNKOWYCH
ORAZ POMOCNIKÓW DO PRACY NA BUDOWACH
W NIEMCZECH

Oferujemy:
- niemiecką umowę o pracę, bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia i odzież roboczą, zjazdy do kraju dwa razy w miesiącu.

Możliwe zatrudnienie brygad.

WIĘCEJ INFORMACJI POD NUMEREM TEL. 697 477 799
biuro@ml-team.pl (REKRUTACJA)

EKO MIX

DYSTRYBUTOR POJEMNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH

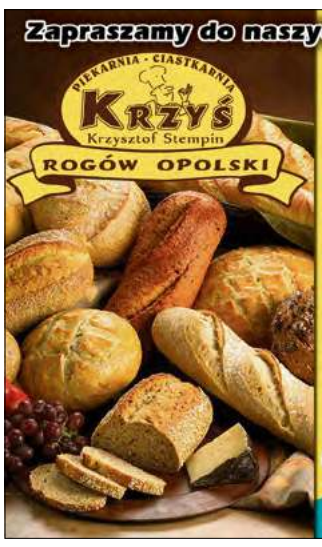


Szukasz solidnych zbiorników i beczek?
U nas znajdziesz Mausery 1000 l, beczki plastikowe i metalowe oraz kanistry!

Dostępne od ręki
w atrakcyjnych cenach.

tel.609-959-565

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:



- Komprachcice ul. Niemodlińska 1
- Prószków ul. Zawadzkiego 34
- Tarnów Opolski ul. Św. Marcina

Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

Smacznego Dnia!

TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338



IMEX PIECHOTA Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY

EN plus A1 ISO 17225-2
PL 341



OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

TomiMarkt

Oferta ważna 29.10. - 02.11.

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT



SZYNKA WIEPRZOWA KULKA BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 05.11-10.11
14,99 kg



SCHAB WIEPRZOWY BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 29.10-04.11
14,99 kg



ŁOPATKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 29.10-04.11
10,99 kg



IMBIR
OFERTA WAŻNA: 29.10-04.11
9,99 kg



NATKA PIETRUSZKI PĘCZEK
OFERTA WAŻNA: 29.10-04.11
1,99 szt



POMARAŃCZA
OFERTA WAŻNA: 29.10-04.11
5,99 kg



HORTEX
WARZYWA MROŻONE
450g wybrane rodzaje
6,99 op
15,53 zł/kg



FROSTA
RYBA W PANIERCE
240-300g
wybrane rodzaje
10,99 op
36,63-45,79 zł/kg



PRYMAT
PRZYPRAWA 12-30g
wybrane rodzaje
1,39 szt
1 szt
46,33-115,83 zł/kg



WINIARY
POMYSŁ NA...
26-69g różne rodzaje
3,19 szt
46,23-122,69 zł/kg



NESCAFE
KAWA CLASSIC 200g
rozpuszczalna
25,99 szt
129,95 zł/kg



LINDT
PRALINY LINDOR 200g
wybrane rodzaje
27,99 szt
139,95 zł/kg



MLEKOVITA
SER GOUDA luz
2,30 100g
23,00 zł/kg



ZOTT
ŚMIETANA PRIMO
18% 33g
+30g GRATIS!
3,79 szt
10,53 zł/kg



TYMBARK
NAPÓJ 500ml
wybrane rodzaje
2,39 szt
4,78 zł/l

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów.
TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.
Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży.
Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

eprasa.pl 1e7c283823